203. Kraków, Niedziela 5 Września 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…a Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…stwie Austryackiem.	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
… Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
…ch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …v należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…tę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy … przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* …yi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Kryżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) cd miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

…zenie przedpłaty.

Z … pocztową w państwie
…ackiem na Wrzesień . . złr. 2·50
Od 1 Września do końca Grudnia „ 10 —
Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na Wrzesień . . 6 marek
Od 1 Września do końca Grudnia 24 „

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

Przegląd Polityczny.

Kraków 4 września.

Ze Lwowa donoszą do *Polit. Corr.*, iż na przestrzeni z Gródka do Lubienia, następnie w Lubieniu, Przemyślu i Łancucie czynią z wielką gorliwością obszerne przygotowania dla lojalnych objawów i hołdów z okazyi podróży Najj. Pana. Szlachta galicyjska w wielkiej liczbie przybędzie do Lubienia na powitanie Najj. Pana. Gdy Cesarz powracać będzie, ustawi się wzdłuż całej linii kolejowej do Krakowa lud wiejski, aby powitać Monarchę.

Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, miał się wczoraj udać do Pesztu dla złożenia Najj. Panu sprawozdania o sytuacyi politycznej. W niedzielę ma hr. Kalnoky powrócić do Wiednia.

Rada państwa ma być według informacyj *Presse* zwołaną już na 18 b. m.

Z powodu powrotu z Serajewa wspólnego ministra skarbu, p. Kallaya, *Pester Lloyd* tak pisze o położeniu w krajach okupowanych: „Powoli, bez hałasu, lecz trwale i konsekwentnie pracuje bez wytchnienia bośniacko-hercegowińska administracya nad utrwaleniem stosunków w krajach okupowanych. Po ukończeniu jeszcze roku zeszłego pomiarów katastralnych, rozpoczęło się niedawno w niektórych powiatach wielkie dzieło zakładania ksiąg gruntowych, którego dobroczynne skutki dla uregulowania stosunków posiadłości i dla ocenienia ziemi przyniosą zarazem korzyść całemu krajowi. Dzieło to zostanie ukończonem po koniec r. 1888. Nad uzupełnieniem sieci kolei żelaznych i budową drug publicznych praca odbywa się bez przerwy. Liczba kmieci wykupujących się ze stosunku zależności od agów i stających się wolnymi chłopami wzmaga się ciągle. Uprawa tytoniu przybiera z dniem każdym coraz większe rozmiary, władze popierają skutecznie zabiegi dla podniesienia rasy bydła, rolnictwo rozszerza się na leżące dotychczas odłogiem przestrzenie, górnictwo produkuje coraz większe ilości soli, węgla i t. d., słowem świeże życie pulsuje w Bośni, a częścią także w Hercegowinie. Liczba szkół została powiększona, założono właśnie szkołę przemysłową w Serajewie, a powoływanie do życia nowych szkół ludowych jest przedmiotem bezustannej pieczołowitości ze strony rządu. Ustawodawstwo i procedura prywatnego i publicznego prawa bywa systematycznie rozwijaną z uwzględnieniem właściwości kraju; a że przy tem wszystkiem rząd liczy się z wojskowo-politycznemi warunkami, świadczy najnowsze rozporządzenie wspólnego ministerstwa wojny, mocą którego począwszy od 1 października zostaną sformowane cztery nowe bośniacko-hercegowińskie kompanie."

Dnia 2 b. m. opuścił Giers Franzensbad i miał dwa dni zabawić w Berlinie. Narady, jakie tam w tej chwili właśnie odbywa z ks. Bismarkiem, nie pozostaną pewno bez wpływu na dalszy rozwój wypadków w Bułgaryi.

Fremdenblatt, omawiając ostatnie wypadki w Bułgaryi, a między niemi i telegram księcia do cara i odebraną na niego odpowiedź, powiada, że książę na widok witającego go wraz z innymi konsula rosyjskiego w Ruszczuku, uległ „widać chwilowemu wrażeniu, jednemu z tych impulsów, którym ulegać lubi," do czego się mogło przyłączyć także poprzednio już w Galicyi powzięte przekonanie o potrzebie znalezienia sposobu wytworzenia lepszych stosunków z Rosyą, lecz doznał rozczarowania i zdawaćby się mogło, że dalszą konsekwencyą będzie zapowiedziane w telegramie złożenie władzy. W Bułgaryi nie odbywa się jednak wszystko podług ścisłej loiki. Stoimy więc znów przed nową fazą i życzyćby tylko należało, ażeby aż do ostatecznego rozwikłania się obecnego przesilenia, porządek wewnętrzny i spokój w niczem naruszonym nie został.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* z Konstantynopola, przyjmował sułtan d. 30 z. m. barona Calice na osobnej półgodzinnej audyencyi. Powitanie go przez sułtana miało być niezwykle serdecznem. Po audyencyi, której rychłe wyznaczenie, bo zaraz na drugi dzień po przybyciu posła do Konstantynopola, zwróciło powszechną na siebie uwagę, udał się bar. Calice do wielkiego wezyra i do ministra spraw zewnętrznych.

Na radzie ministrów w Brukselli postanowiono, że najbliższa sesya parlamentu ma być zagajona mową tronową, w której zapowiedziane będą nowe ustawy ekonomiczne, los robotników stosownie uwzględniające; przeciw żądaniu powszechnego głosowania w wyborach oświadczy się w niej rząd stanowczo.

Socyaliści przygotowują znowu demonstracyę w Gandawie na rzecz powszechnego głosowania.

Chiny wysłały flotę na wybrzeża Korei, w celu bronienia półwyspu tego od wszelkiej okupacyi, zkądkolwiekby zamierzoną być mogła, czy ze strony Rosyi, czy państwa japońskiego. Chiny zdają się działać na podstawie przyrzeczenia Anglii, że je popierać będzie.

W Ameryce południowej zanosi się znów na nowe niepokoje, które wyniknąć mogą z współubiegania się Brazylii, Chili, Peru i rzeczypospolitej Argentyńskiej o hegemonią na południowo-amerykańskim kontynencie. Zanosi się mianowicie w tej chwili na utworzenie dwóch przeciwnych sobie gron, Chili i Brazylii po jednej, a Peru i rzeczypospolitej Argentyńskiej po drugiej stronie.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 3 września.

Sprawa wynagrodzenia szkód wyrządzanych w polu przez zwierzynę i zwierzęta drapieżne, mianowicie przez dziki, była w Sejmie w r. 1884 podniesiona w osobnym wniosku p. Romańczuka, a w r. 1885 w kilkunastu petycyach gmin z wschodniej części kraju. Wniosek p. Romańczuka wywołał uchwałę sejmową, wzywającą rząd do reformy ustawodawczej na tem polu. Zanim kwestya reformy ustawodawczej została rozstrzygniętą, poczynione zostały w drodze administracyjnej kroki potrzebne, celem zapewnienia poszkodowanym szybkiego wymiaru wynagrodzenia w obrębie obecnie obowiązujących przepisów. Dwa polecenia wydane zostały w tej mierze do władz powiatowych; w pierwszem wezwano je do szybkiego traktowania spraw o wynagrodzenie szkód tego rodzaju wogóle i do energicznego urządzania obław na drapieżne zwierzęta, gdzie się to tylko potrzebnem okaże; w drugiem poleceniu przypomniano niektóre ważniejsze szczegóły obowiązujących przepisów w sposób, który niezawodnie przyczyni się do zaspokojenia poszkodowanych. Tymczasem dojrzewa sprawa ustawodawczego zreformowania przepisów o wynagradzaniu szkód, wynikłych z wykonywania prawa polowania lub zrządzonych przez zwierzynę. P. minister rolnictwa uznaje potrzebę reformy, a właściwie uznawszy ją już dawniej zgodnie z uchwałami odbytego przed rokiem w Wiedniu kongresu łowieckiego, gotów jest obecnie przystąpić do spełnienia życzeń wyrażonych w tej mierze nietylko w Galicyi, lecz także i w innych prowincyach przez różne czynniki bezpośrednio lub pośrednio w tej mierze interesowane. Za punkt wyjścia w tej reformie służyć ma obowiązująca od r. 1878 w Styryi ustawa krajowa o wynagradzaniu szkód wynikłych z wykonywania prawa polowania i zrządzonych przez zwierzynę. Oczywiście minister rolnictwa nie myśli o takiej reformie ustawodawczej, żeby tylko inne Sejmy krajowe uchwalały to samo, co w r. 1878 uchwalił Sejm styryjski. Uwzględnienie stosunków i potrzeb odrębnych krajów koronnych leży stanowczo w intencyach ministerstwa wogóle, a co do Galicyi tem więcej, ile że z kraju naszego nikt nie pojawił się na kongresie łowieckim w Wiedniu, a tem samem obrady i uchwały tego kongresu nie mogą być uważane za wyraz życzeń i potrzeb jednakowo uczuwanych we wszystkich krajach koronnych. Nadto w Galicyi szczególnie ważne dla stron interesowanych znaczenie mieć będzie kwestya mniej ważna w niektórych innych prowincyach, t. j. kwestya wynagradzenia szkód przez dziki w polu zrządzonych. Z tego powodu przy układaniu projektu ustawy, o którym tu mowa, wzięte będą pod rozwagę i uwzględnione ile możności opinie tak Wydziału krajowego, jak i władz powołanych do aplikowania ustawy w pierwszej instancyi.

Ustawa styryjska, którą, jak powiedziałem, uważać należy za punkt wyjścia, wkłada na uprawnionych do polowania obowiązek wynagradzania tak szkód, które oni sami lub ich pomocnicy, sługi i goście na polowaniu wyrządzili, jak i tych szkód, które w obrębie terytoryum polowania zwierzyna wyrządziła w polu. Właściciel gruntu nie jest obowiązany ochraniać go przeciw zwierzynie płotami itp., ale odszkodowania za zniszczone przez zwierzynę jarzyny, kwiaty, owoce i szkółki drzewne wymagać może tylko w takim razie, jeżeli udowodnionem zostanie, że szkoda nastąpiła mimo zarządzeń, jakie dbały gospodarz poczynić powinien dla ochrony produktów powyżej wskazanych. Szkoda wyrządzona na wiosnę w zbożu i innych produktach rolnych, których pełna wartość oznaczyć się daje dopiero w czasie zbioru, powetowaną być ma w takim rozmiarze, w jakim się w czasie zbioru przedstawia. Władze polityczne, powołane do wydawania orzeczeń mają najpierw tentować ugodę, a gdy to do celu nie doprowadzi, zarządzić oszacowanie przez rzeczoznawców. Przeprowadzenie dochodzeń na miejscu szkody i dokonanie aktów oszacowania może władza polityczna poruczyć naczelnikowi gminy. Są to tylko najgłówniejsze postanowienia ustawy styryjskiej, podane dla jej charakterystyki. Rzeczą czynników powołanych będzie zastanowić się, czy i w jakim kierunku wzór styryjski u nas musi uledz zmianom, potrzebami wskazanym.

Wiedeń 3 września.

© Sfery oficyalne nie są wcale ostatnim zwrotem w sprawie bułgarskiej zaniepokojone. Oświadczają na Ballplatzu, że przez wymianę depesz pomiędzy ks. Aleksandrem a Carem nie zostało wcale położenie rzeczy, stosunki polityczne zaostrzone lub utrudnione, jedynie tylko osobiste położenie księcia stało się niemal bez wyjścia.

Co się tyczy Bułgaryi, są wszelkie wiadomości o tamtejszej sytuacyi prześcignięte depeszami owemi i tak długo nie będą miały aktualnego znaczenia, aż się okaże, jakie wrażenie wywarła depesza Cara na lud i na armię bułgarską. Na żaden lud wschodni, ani na dojrzałość jego, ani na trwały entuzyazm liczyć nie podobna. Od wrażenia zaś tego zależeć będzie z konieczności dalsze zachowanie się i kroki księcia. Mimo objęcia na nowo władzy nie będzie się mógł czuć bezpiecznym osobiście, ani też nie będzie miał dostatecznego oparcia (tak sądzę) dla polityki samodzielnej. — Dwie rzeczy uważają za pewne: najpierw, że książę utrzymać się nie może, i będzie tylko szukał honorowego sposobu ustąpienia. Nie może liczyć na czynne poparcie żadnego państwa, wewnątrz będzie pod nim ziemia ciągle rytą, a przymierze z Serbią, lubo możliwe, samo jeszcze nie wystarcza; Rumunia zaś nie chce się narażać Rosyi, jak długo tylko nie musi. Powtóre, ani z powodu Bułgaryi, ani z powodu księcia nie zostanie pokój europejski zakłócony; niema nikogo, ktoby pokojowi mógł zagrażać. Sprawy wschodnie będą się przewlekały i będą się bardzo powoli rozwikływały, jeżeli nie zostanie znowu dyplomacya zaskoczoną jakiemi niespodziewanemi wybuchami, czy wypadkami. Poza ten optymizm i iście oryentalną rezygnacyę zapatrywania sfer oficyalnych nie sięgają.

Natomiast prywatne wiadomości, od otoczenia księcia bułgarskiego pochodzące, twierdzą stanowczo — że co będzie, to będzie, ale najpierw książę silną ręką ujmie władzę i pozostanie na swojem miejscu, jeżeli tylko przekona się, że z wewnątrz nie jest zagrożonym. Z zewnątrz żadna interwencya nie zagraża, więc należy przetrwać, boć i Car rosyjski nie wieczny, a mogą się stosunki między mocarstwami tak ułożyć — tyle przecież jest spornych kwestyj — że wtedy i Bułgarya komuś się przyda i zyska czynną opiekę. Zresztą sprawa rewizyi statutu organicznego, a raczej sprawa unii będzie niebawem kamieniem próbierczym dla Europy. Na razie książę nie ustąpi; uważałby to za odstąpienie Bułgaryi w największej potrzebie. Zobaczymy wkrótce, kto ma racyę.

Ma ją niewątpliwie *Pester Lloyd*, pisząc: „że gdyby książę Aleksander teraz abdykował, to autokratyczna wola Cara odniosłaby tryumf nad publicznem sumieniem Europy i nad publicznem prawem." Dalej twierdzi, że odtąd musi się wytworzyć naturalny, nie pisany alians między książętami i krajami na Wschodzie, jako najlepsze dla nich bezpieczeństwo.

Rada szkolna krajowa zamianowała Karola Lubelskiego w Dębowej, rzeczywistym nauczycielem 2 giej szkoły etatowej w Jodłowej.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Upraszam moich wyborców, aby raczyli zjechać się jaknajliczniej dnia 16 września do Przemyśla, gdzie o godzinie 12-tej w południe w sali Rady powiatowej zamierzam zdać sprawę z moich czynności poselskich."

Stanisław Wysocki,
poseł do Rady Państwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 września.

— **Komitet dla przyjęcia Najj. Pana**, wybrany na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 2 września b. r., którego skład podaliśmy już w sprawozdaniu z posiedzenia Rady m., odbył w dniu wczorajszym pod przewodnictwem I wice-prezydenta miasta Friedleina posiedzenie bardzo ożywione, przeszło 2 godzin trwające. Na posiedzeniu tem omówiono w zasadzie program przyjęcia Najj. Pana podczas przejazdu przez Kraków w dniu 15 września. Ze względu, że przejazd Monarchy nastąpi wieczorną porą, zastanowiono się głównie nad illuminowaniem miasta. — Obok ogólnej illuminacyi miasta przez obywatelstwo krakowskie, postanowiono oświetlić kosztem gminy niektóre dominujące punkta i tak: 1) most podgórski, 2) brzeg Wisły pomiędzy mostem kolejowym, a mostem Franciszka Józefa (podgórskim), 3) szczyt wieży kościoła Bożego Ciała, 4) Zamek, 5) wieże kościoła N. P. Maryi, 6) wieżę ratuszową, 7) wieże kościoła św. Floryana.

Prócz oświetlenia wymienionych punktów postanowiono urządzić w ul. Lubicz, w pewnem oddaleniu od przejazdu kolejowego wspaniały łuk tryumfalny, przed którym ustawioną prawdopodobnie zostanie grupa, złożona z przedstawicieli cechów krakowskich ze sztandarami cechowemi.

Komitet uznał za stosowne, dla tem łatwiejszego wykonania zakreślonego programu, podzielić się na trzy komisye i tak: na komisyę recepcyjną, dekoracyjną i porządkową.

Do komisyi recepcyjnej wybrani zostali pp.: Dr Jakubowski Faustyn (jako przewodniczący), Dr Jordan, Dr Weigel i Dr Zoll.

Do komisyi dekoracyjnej: pp. Zaremba Karol (jako przewodniczący), Knaus, Kwiatkowski, Niedziałkowski i Dąbrowski, dyr. gazowni.

Do komisyi porządkowej: pp. Mendelsburg (jako przewodniczący), Dr Domański, Dr Schmidt, II wiceprezydent m., i Zawiłowski, radca magistratu.

Z górskiego zacisza.

(Ciąg dalszy).

Ale i tu, tak jak wszędzie na świecie, strona poetyczna styka się zbliska ze stroną praktyczną, a prozą codzienną, i podczas gdy młode dziewczęta, nie troszcząc się o jutro, kochają pięknych chłopaków, starsi powodowani zwykłym motorem życia, walką o byt, myślą o zdobywaniu pieniędzy. Już też znalazło się kilku takich, którzy się w tym roku wyprawili na zarobek, aż za Grodno na Litwę, tam w dobrach książąt Lubeckich przez jedynaście tygodni pracowali przy zbiórkach siana i wrócili zadowoleni. Inni znowu zarabiają na miejscu koło ścinania drzew, które przedsiębiorca, izraelicki ma się rozumieć, tępi z roku na rok, wgryzając się powoli w samo serce tych pięknych gór, — ale na szczęście nie zdołał jeszcze ogołocić ich z wspaniałej szaty lesistej. — A są jeszcze i tacy, którzyby radzi bez pracy się obejść i marzą, aby gdzieś w górach skarb jaki zaklęty odkryć, albo w najgorszym razie zdobyć sobie tak zwanego inklusa i na tej drodze spokojnie, wygodnie, a bez trudu przyjść do pięknego grosza. Wszakże to ostatnie jest już jakby pewnem zuchwalstwem moralnem i ci, którzy się na coś podobnego odważą, uważają się za ludzi wyzutych z czci i wiary i w złem zatwardziałych. Inklus bowiem, jest to tak dobrze jak sam djabeł w postaci pieniądza, który posiada magnetyczną własność ściągania ku sobie niewidomym sposobem innych pieniędzy z całej wsi, nawet z całej okolicy. Można go nabyć od żydów w Krakowie na Kazimierzu, ale trzeba się najpierw przysposobić odpowiednio, przez siedm lat nie chodząc do kościoła, nie mówiąc pacierza, nie obcinając włosów ani paznogci, a wtedy on sam się objawi, gdzie jest i jak go dostać. Potem właściciel jego może być spokojnym o swój byt materyalny. Za każdym razem bowiem, gdy komu zmieni pieniądze większe na drobne i puści tego inklusa wraz z innemi, które przy wymianie wydaje, to po chwili ten inklus sam wraca do jego kieszeni, prowadząc kilku jeszcze podobnych sobie towarzyszy. Jeżeli jest papierowy, to będzie sprowadzał papierowe pieniądze; jeżeli srebrny, to srebrne; jeżeli miedziany, to miedziane, a to w następującym stosunku: szóstka przyprowadza szóstki, cent centy, a gulden guldeny.

Kto posiada obecnie inklusa we wsi, niewiadomo z pewnością, chociaż jest porozumienie na jednego gazdę, który handluje wołami. Przed dwoma laty zaś miał go pewien chłop, który wszystkim pieniądze mieniał i straszną szkodę ludziom wyrządzał, bo te pieniądze potem uciekały do niego. Wymieniał na przykład dwie dziesiątki na pojedyncze guldeny i wszystkie dwadzieścia co do jednego odrachował akuratnie na rękę, a skoro się przyszło do domu, to nie było tego jak piętnaście, czasem jedenaście. Dopieroż trafił się jeden taki mądry, co mu tego inklusa przecie wygnał; już ci znalazł jakiś sposób skuteczny do tego. Ale wtedy znowu inklus poszedł, rozsiadł się w gęstwinie w smrekach nad potokiem, i jeszcze gorzej ludziom robił na złość: spychał z brzegu, straszył różnemi głosami, wwodził w młaki t. j. bagna, i rozmaite wyprawiał figle z tymi, którzy tamtędy przechodzić musieli. Dopiero ten mądry góral mówi znowu tak: Poczekajno, jużem ci raz dał rady, to cię i ztąd wypędzę, ty mi tu siedzieć nie będziesz! Wziął kredy święconej, która dziewięć razy była poświęcana i zaczął tę gęstwinę obwodzić dokoła tą kredą, a skoro obwiódł trzy części i tylko jedna czwarta pozostawała, jak krzyknie na cały głos: „Ty! wychodź teraz tu ztąd, a nie, to cię tu na wieki zamknę!" Ten inklus w tejsamej chwili stał się czarnym, brzydkim ptakiem, wrzasnął jak wrona i poleciał precz ze smreków, a potem już było spokojnie.

Ciekawem jest zjawiskiem, że tutaj każdy prawie miał do czynienia to z czarami, to z djabłem, to z jakiemiś nadzwyczajnemi istotami. W innych okolicach opowiadający o zdarzeniach ze świata fantazyi mają pewne poczucie mglistości tego, co opisują i zwykle dodają: „mój dziadek to widział; opowiadali o tem starzy ludzie; podobno, że dawniej tak bywało". Tu zaś każdy wręcz rzuca ci w żywe oczy: „widziałem to wtedy a wtedy, stało się to oto tu, w tem miejscu, nad tą wodą, przy tem drzewie, rok temu, tydzień, wczoraj.." I zdaje się palcem dotyka faktu nieulegającego wątpliwości i tak jest obyty ze wszystkiem, co przekracza codzienny porządek rzeczy, że w tem nawet nic tak dalece dziwnego nie widzi.

Owszem nawet i w tem, co porządku tego nie przekracza, nieraz jeszcze potrafi dojrzeć coś cudownego. Wszakże to świeży fakt, gdzie parobek wracając z parafialnego kościoła, w sąsiedniej wsi wyrwał po drodze na karczmarskiem polu kilka rzep, bo mu się liście jakoś dziwnie piękne wydały i nie takie, jak je dotąd widywał. Ale skoro przyniósł do domu, i jedną rzepę nożem nakroił, krew z niej wytrysła. Przerażony okropnie, tejże chwili odniósł rzepy na miejsce, choć to było o pół mili i cisnął je tam, zkąd wyrwał, a teraz opowiada, jakie to te rzepy poczarowane są, że kto nie ma prawa, to nie potrafi ich zjeść, bo żywa krew z nich się leje! Nie wie zaś o tem, że to po prostu buraki ćwikłowe.

Cóż dziwnego tedy, że jeżeli we wsi trafi się ktoś odmiennie ubrany, to zaraz widzą w nim jakąś duszę pokutującą, djabła przebranego, lub też wyrzuconego z obłoków płanetnika. Boginek tylko, które odmieniały dzieci, już nie spotykają dzisiaj. Mówią wprawdzie, że były dawniej, że prały w nocy bieliznę w potoku w miejscu sobie ulubionem, a jak kto szedł tamtędy, to ciskały kamieniami; że do pasa wyglądały jak kobiety, a od pasa miały psią postać, psie nogi i kudły. Teraz wszakże podziały się gdzieś, a to wskutek tego, że się ludzie zaczęli bierzmować. Jest tylko jedna kobieta, która widziała dziecko boginki z ogromną głową, zostawione na miejscu tego, które boginka porwała, ale to nie we wsi, tylko gdzieś na odpuście. Za to, któraż z nich nie widziała płanetników? każda! Bo też spospolitowali się oni tutaj tak dalece, że im się już nikt nie dziwuje. Jedna kobieta naprzykład, nie mająca jeszcze pięćdzięciu lat, a możnaby ją nazwać po imieniu i nazwisku, tylko że *nomina sunt odiosa*, codziennie w młodości swojej rozmawiała ze starym płanetnikiem, tak, jak z każdym innym. Opowiada dziś o dłuższej jego bytności w chałupie rodziców swoich, tak, jak o rzeczy zupełnie naturalnej i wszystkie szczegóły pamięta doskonale.

Ale, że w sferach pozawiejskich nie wielu zapewne jest wtajemniczonych w sprawy i działania tych panów, przeto może nie zaszkodzi dodać tu nawiasowo, że płanetnicy to są ci, którzy w mniemaniu ludowem utrzymują porządek w chmurach. Wyciągają do góry mgły powstające z wody, potem w postaci deszczu znowu je spuszczają na ziemię; czasem znowu zamrażają wody, i zamroziwszy, młócą żelaznemi cepami, aby je urobić na grad. W Krakowskiem mają oni być czasami jak murzyni, ubrani w białe sukmany, w niektórych okolicach nieubrani wcale, w górach zaś są zupełnie podobni do ludzi, tylko że noszą ogromne czapki, a są złośliwi i leniwi. Nie chce im się mordować z chmurami, żeby je unieść w lasy, na puste miejsca, więc zwykle zalewają pola, aby gospodarzom zrobić na złość, a jeśli się im który sprzeciwi w czemkolwiek, wtedy bez miłosierdzia gradem wytłuką. Wszakże za wyświadczoną usługę zawsze się wywdzięczają, omijając w czasie ulewy i burzy gradowej zagony tych, którzy im w czemkolwiek wygodzili. Więc też, jeżeli płanetnik zajrzy czasem do chałupy i poprosi o co, nie trzeba mu odmawiać, a dla zaskarbienia sobie jego życzliwości, najlepiej poczęstować go mlekiem od czarnej kozy. Starzeją się oni tak samo, jak ludzie, i zwykle młodsi wyrzucają precz z obłoków tych, którzy już nie zdolni do roboty.

Takim właśnie sposobem miał się dostać na ziemię i ten płanetnik, o którym owa kobieta opowiada. Zabrakło sił do wyciągania chmur w górę i kazali mu iść, gdzie się podoba, przyszedł więc do wsi prosić, aby go czem pokrzepili, gdyż strasznie był głodny. Miał na sobie dosyć porządne ubranie, nie góralskie, ale i nie pańskie: długą ciemną chaderę, to jest palto, wielką czapkę na głowie i buty. Ojciec zaraz zmiarkował, co on za jeden i kazał mu dać jeść — i odtąd przeszło rok przychodził codziennie do nich na obiad w południe i sypiał na ławie. A trzeba mu było dać w osobnym garnuszku albo na miseczce, bo, jak mówił, nie wolno mu jeść razem ze wszystkimi; dostawał zwykle mleka z chlebem albo klusek ze słoniną, gdyż jałowej strawy nie byłby się tknął za nic w świecie. Dopiero rozpoznawszy się z nimi, przyznał się, kim jest, i codzień opowiadał, gdzie, w której stronie będzie deszcz albo grad, bo on to wszystko wiedział. Skoro się słońce miało ku zachodowi, przestawał mówić i choćby się kto do niego odezwał, to nie odpowiadał ani słóweczka i milcząc, kładł się spać. Nazajutrz wstawał raniutko, brał grzebień i szedł na pole czesać się, a zawsze go zostawiał na jednem miejscu w zarywie, to jest w przykopie, i trzeba było pójść grzebień ten zabrać. Pewnego razu przyszedł dziadek po prośbie i chciał u nich nocować, ale płanetnik kazał mu iść gdzieindziej. Widzisz, powiada, że ja tu jestem, to już ty nie możesz być! Dziadek wyszedł coś pomruczawszy pod nosem, ale zaledwie stąpił za próg, obalił się na kamieniu. A ten płanetnik wyjrzał za nim i dopiero powiada mu tak: „A co? tyś coś złego pomyślał, boś się obalił, a nie trzeba nikomu stać na zdradzie, bo można i samemu utknąć na tem." Strasznie już mądry był ten płanetnik! Potem niewiadomo, gdzie się podział, bo kiedyś wyszedłszy raniutko, już się więcej nie pokazał we wsi.

Trafiło się też przed dwoma laty, że gospodarz przenosił stodołę na inne miejsce i podczas roboty przyszło ku niemu dwóch płanetników. Usiedli obok i jedli pieczone ziemniaki, którémi ich poczęstował, bo to był piątek, ale strasznie wyglądali dziwacznie: spodeńki mieli krótkie, że nawet kolan nie dosięgały, a cuchy zaledwie do pasa. Naraz zagrzmiało i wtedy gazda ów słyszał, jak jeden mówił do drugiego: „A pójdźmy ztąd, pójdźmy, bo ta suka wnet będzie szczekać na nas!" Mówili to o dzwonie do rozpędzania chmur, który wisiał obok na drzewie i strasznie brzydko spoglądali w tę stronę, płanetnicy bowiem nie cierpią takiego dzwona, dlatego, że on im każe iść na puste miejsca z gradem i ulewą, a oni muszą słuchać głosu jego. Chyba, żeby ten dzwon dzwonił kiedy po umarłym, to wtenczas wolno im go nie usłuchać, bo on już żadnej mocy niema nad nimi.

Na wiosnę zaś, to już nietylko starsi, ale i małe dzieci widziały, jak przyszedł do wsi ogromny płanetnik, taki wysoki, że głową przewyższał dachy chałup, a nogi miał obrócone piętami naprzód, palcami w tył. Zaraz wszyscy po tem poznali, że to musiał być jakiś starszy. Szedł bardzo czegoś zagniewany, do żadnej chałupy wejść nie mógł, choć go proszono, boby się nie pomieścił, a na progu spocząć nie śmiał, bo mu nie wolno progu się tknąć. Poszedł ku górom i wlazł do potoku, a zaraz zatem zagrzmiało i widzieli ludzie, jak się po niego spuściła mgła z góry i zabrała go. I wtedy to przyszły te straszne nawalnice, co to w tym roku tyle szkody i nieszczęścia porobiły na świecie.

STEFANIA ULANOWSKA.

Ciąg dalszy nastąpi.

Komisye te mają wynik swych narad przedłożyć pełnemu komitetowi do ostatecznej decyzyi i mogą się wedle potrzeby wzmocnić członkami zaproszonymi z poza Rady i Magistratu.

Program przyjęcia Monarchy przez Radę pow. krakowską jest w ogólnym zarysie następujący: Rada powiatowa krakowska w strojach narodowych zbierze się w komplecie na dworcu kolejowym w Krakowie. Obywatele ziemscy, zaproszeni z powiatu krakowskiego i sąsiednich: chrzanowskiego, wadowickiego, myślenickiego i wielickiego, w strojach narodowych, przybędą również na dworzec kolejowy w Krakowie dla powitania N. Pana. Staraniem Rady powiatowej ustawione będą w kilku punktach wzdłuż kolei od Krakowa do Niegoszowic grupy ludu wiejskiego pieszo i na koniach w strojach świątecznych narodowych. Grupy te oświetlone będą płonącemi beczkami smolowemi. W Zabierzowie na dworcu kolejowym, stosownie przybranym i rzymskiem światłem oświetlonym, zbierze się duchowieństwo z bractwami kościelnemi najbliższych parafij z Modlnicy, Bolechowic i Morawicy. W uroczystem tem przyjęciu weźmie także udział dziatwa szkolna wraz z nauczycielstwem.

— **Na manewra cesarskie** wyruszyły wczoraj z Krakowa oddziały strzelców. Miasto ogołocone już z wojska zupełnie, bo pozostała tylko artylerya forteczna, inżynierya i obrona krajowa.

— **P. wiceprezydent Friedlein** przeszedł dziś tor kolejowy od dworca, linię kolei północnej, ku Łobzowowi, by z tej strony ocenić znów, które gmachy lub wieże będą mogły być oświetlone podczas przejazdu Monarchy przez Kraków.

— **Pogrzeb ś. p. Emila Smietańskiego.** Wczoraj przywieziono z Wiednia zwłoki Śmietańskiego. Na trumnie było mnóstwo wieńców od różnych stowarzyszeń muzycznych wiedeńskich, oraz od tamtejszych przyjaciół i uczniów. W Krakowie złożono kilka wieńców pochodzących od przyjaciół zmarłego oraz wspaniały wieniec od Towarzystwa Muzycznego krakowskiego. Kondukt ruszył z dworca kolei przed g. 5-tą, choć pogrzeb był zapowiedziany na g. 5-tą, wskutek czego mnóstwo osób spóźniło się i publiczność krakowska stosunkowo nie tak licznie, jak to pewnie było w jej intencyi, towarzyszyła konduktowi na cmentarz. Gdy ciało złożono u grobu, chór męski pod kierunkiem p. Rychlinga odśpiewał pięknie okolicznościową pieśń żałobną, a przy spuszczeniu trumny do grobu „Salve Regina.“

Szczegóły co do dnia i godziny pogrzebu tak późno dostały się do wiadomości szerszej publiczności, że wiele osób nawet nie wiedziało o tem.

Za trumną postępowali zrozpaczeni rodzice i żona, tudzież krewni i przyjaciele artysty.

— **W parku Krakowskim** grać będzie jutro muzyka salinarna z Bochni, ponieważ wszystkie muzyki wojskowe znajdują się na manewrach. O godzinie 6 po południu ku uciesze dziatwy puszczonym będzie balon wielkich rozmiarów, bo mierzący 20 stóp wysokości.

— **Olbrzymią rakietę** puści jutro w niedzielę d. 5 b. m. na błoniach za rogatką Wolską p. Mądrzykowski. Rakieta ta ma 13 ctm. średnicy, 98 kilogramów wagi, a $6\frac{1}{2}$ metra długości. Puszczenie rakiety nastąpi ze zmierzchem, a poprzedzą ją wystrzały moździerzowe, bomby 24 ctm. średnicy, bomby japońskie czyli zjawiska nadpowietrzne, rakiety z gwiazdami wiszącemi w powietrzu oraz wiele innych pocisków ognistych. Na zakończenie: oświetlenie błonia ogniami różnokolorowemi. Rakietę można oglądać na miejscu jej puszczenia od godz. 4 do 5 po południu.

— **Taksy dorożkarskie po za rogatki miejskie.** Na wniosek r. m. Rzewuskiego Magistrat wniósł do Namiestnictwa jeszcze w r. 1873 cennik jazdy dla dorożek w obrębie miasta i po za miastem. Namiestnictwo zatwierdziło tylko cennik jazdy w obrębie miasta. Następnie w r. 1882 r. m. Rzewuski ponowił swój wniosek ustanowienia taksy dla dorożek przy jeździe po za rogatkami, wskutek czego Magistrat odniósł się pisemnie do większych miast, czy i na jakiej podstawie zaprowadzono u nich taksy dla dorożek po za obrębem miasta. Miasta przysłały cenniki, zatwierdzone przez odnośne Namiestnictwa. Na zasadzie tego Magistrat przedłożył Namiestnictwu cennik taks po za rogatkami do zatwierdzenia, lecz Namiestnictwo odmówiło potwierdzenia takowego na zasadzie ustawy przemysłowej. Sprawa oparła się więc o Ministerstwo, które pod d. 10 grudnia 1885 r. uchyliło decyzyę Namiestnictwa i poleciło w sprawie tej wydać ponowne orzeczenie. Wskutek decyzyi Ministerstwa, Namiestnictwo zażądało od tutejszej Izby handlowej projektu cennika jazdy po za rogatki i przesłało takowy Magistratowi do objawienia swego zdania. Naturalnie Magistrat, który dążył do uregulowania tej sprawy, weźmie ją teraz gorąco w swe ręce dla ostatecznego załatwienia, tak ważnego dla publiczności.

— **W komitecie wygnańców z Prus** dowiedzieć się można: Osoba bardzo godna pragnie przyjąć panienki uczęszczające do tutejszych szkół. Znajdą u niej pomieszczenie, jako u byłej nauczycielki, a oprócz rodzicielskiej opieki i troskliwego nadzoru, będą mieć ciągłą konwersacyę francuską i niemiecką, jak również fortepian do użytku. Również kandydat filozofii z uniwersytetu niemieckiego poleca się do udzielania lekcyj we wszystkich przedmiotach.

Ksawery Konopka.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W czasie pożaru w Ulanowie straciło przynajmniej 200 dzieci, uczęszczających do szkoły, odzież i wszystkie przybory, służące im do nauki, tak, że dziś obdarte i nieposiadające środków naukowych, nie mogą korzystać z nauki szkolnej, dopóki im dobroczynna ręka nie poda pomocy. Imieniem tedy tej nieszczęśliwej młodzieży odzywamy się do poczucia obywatelskiego i prosimy szlachetnych pp. kupców w kraju, aby umożliwiając uczęszczanie do szkoły tym nieszczęśliwym, nadsyłać raczyli na ręce Rady szkolnej miejscowej: odzież, książki, zeszyty, rysiki, ołówki i pióra, przepisane dla nauki dla szkół ludowych, przez co wyświadczą wielkie dobrodziejstwo tym maluczkim, a temsamem rodzicom pogorzałym, na których w pierwszym rzędzie ten obowiązek cięży. Każda ofiara tutaj nadsyłana, ogłoszoną zostanie w swoim czasie w czasopismach krajowych.

Z Rady szkolnej miejscowej.

W Ulanowie d. 1 września 1886.

Przewodniczący *X. J. Ruszel.*

Stefan Zabierzewski, kierownik szkoły.

— **Nadużyciem** nieraz praktykowanem w nieporządnem dziennikarstwie, ale tylko w krajowem, jest przedruk z innego dziennika bez wymienienia źródła. *Dziennik Polski* śmiałością i odwagą zdobył sobie właśnie teraz naczelne miejsce w tem szlachetnem rzemiośle. Z zimną krwią, którą dać może — w takich wypadkach — tylko długoletnia wprawa, poparta wrodzonemi zdolnościami, przedrukował on we czwartek artykuł *Czasu* p. t. „Pobyt Cesarza w Galicyi na manewrach,“ a w piątek artykuł *Czasu* p. t. „Cesarskie manewra w Galicyi,“ oba, jako swoje, nie czyniąc najmniejszej różnicy między prawną, a przywłaszczoną własnością, o czem pojęcie oczywiście zaciera się w owem rzemiośle.

— **JE. bar. Ziemiałkowski** przybył d. 1 b. m. rano w przejeździe z Dębowca do Wiednia koleją transwersalną do Żywca, a po krótkiem zatrzymaniu się tamże, udał się w dalszą podróż koleją północną.

— **Andrzej Grabowski**, artysta malarz, zmarł przedwczoraj po południu około godziny 4-tej we Lwowie, po długoletnich cierpieniach, na anewryzma aorty. Ś. p. Andrzej urodził się na Zwierzyńcu w Krakowie; studya początkowe odbył w Krakowie, a po ukończeniu tamże kursów w szkole sztuk pięknych, udał się do Wiednia, a następnie do Monachium, gdzie pod kierownictwem najlepszych mistrzów ukończył swoje wykształcenie artystyczne. Osiadłszy stale we Lwowie, ożenił się z panną Maryą Brühlówną, córką właściciela sklepu korzennego, i już z naszego miasta przedsiębrał kilkakrotnie podróże artystyczne do Włoch. Sławę niepospolitego artysty zdobył sobie ś. p. Andrzej głównie jako portrecista. Arcydziełem, powszechnie uznanem i po za granicami kraju, na pierwszorzędnych wystawach światowych premiowanem, pozostanie na zawsze portret JE. Dra Franciszka Smolki, wykonany przez ś. p. Andrzeja. Zbyt liczny jest szereg prac ś. p. Andrzeja, pisze *Gazeta lwowska*, ażebyśmy mieli je tu wyliczać; zaznaczamy jeszcze tylko, że pomiędzy innemi wyborną jest kopia portretu JE. Ludwika hr. Wodzickiego z oryginału, wykonanego przez Siemiradzkiego, że niepospolitem artystycznem wykończeniem odznacza się portret Leopolda hr. Starzeńskiego, Ferdynanda Grossa i wiele innych. Na każdorocznej wystawie sztuk pięknych mieliśmy sposobność oglądać przynajmniej jedną z prac ś. p. Andrzeja, wykonanych po mistrzowsku, przynajmniej jedną z takich prac, do których sam artysta przywiązywał wagę. — Ś. p. Andrzej był rodzonym bratem śp. Wojciecha, również utalentowanego artysty malarza, który w młodym jeszcze wieku rozstał się z tym światem w maju r. z. Stan zdrowia ś. p. Andrzeja pozostawiał wiele do życzenia już od kilku lat; na początku r. z. pogorszył się znacznie; kilkakrotne wybuchy krwi zmusiły ś. p. Andrzeja do szukania ulgi w cieplejszym klimacie. To też pod jesień r. z. udał się on do Rzymu, bawił następnie dłuższy czas w Pizie, Meranie, później w Gleichenbergu i Fürstenhofie. Nadzwyczajną opieką otaczał go we Lwowie Dr Jana, ale wszelka pomoc okazała się bezskuteczną wobec nadwątlonego organizmu. Z zagranicy przybył do Lwowa przed 15 dniami; jeszcze przedwczoraj chodził po mieście i czynił u znajomych starania co do uporządkowania artystycznych prac swojego brata Wojciecha, tudzież co do wykończenia portretu p. G... Wczoraj popołudniu zamierzał wyjść na miasto, gdy nagle poczuł osłabienie. Przywołani lekarze Dr Jana, Dr Wiktor i inni, mogli już tylko śmierć skonstatować.

— **Karol Maszkowski**, profesor szkoły politechnicznej we Lwowie, zmarł wczoraj nad wieczorem.

— **Lubień** 3 września. Komnaty na przyjęcie Najaśniejszego Pana będą już jutro zupełnie urządzone. Dzisiaj popołudniu przybywa część służby, żandarmerya nadworna, kucharze i konie.

— **Wiedeń** 31 sierpnia. Wracam z Möllingu z pogrzebu nieodżałowanego a tyle zasłużonego w świecie muzykalnym naszego ziomka Emila Śmietańskiego. Kto nie znał jego wartości, znaczenia, którego używał w świecie muzykalnym i towarzyskim w Wiedniu, mógł się o tem na pogrzebie przekonać. Osobnym pociągiem przybyła cała szkoła fortepianowa Horacka, kilkaset osób, dyrektorowie, profesorowie, uczniowie i uczennice. Żal tych ostatnich, zanoszących się od płaczu, był prawdziwie rozczulający. — Mowa dyrektora Dra Ellbogen, bardzo poważnie i świetnie wypowiedziana, zasługiwałaby na powtórzenie w całości, bo wyraziła całą wartość nieodżałowanego mistrza dla sztuki, kolegów i przyjaciół. Cała ta smutna ceremonia odbyła się tak poważnie, rzewnie i sympatycznie, że jeżeli nic innego, to cały ten objaw żałobny mógł choć w części ukoić żal obecnej rodziny.

Ujemną stroną całego tego obchodu nazwałbym brak kompletny krajowców, tak licznych wszakże w Wiedniu, których ledwo czterech było obecnych, a z wybitnych osobistości nikt. Okoliczność ta, wykazująca tak dobitnie brak solidarności narodowej, niemiłe robiła wrażenie nawet na Niemcach, którzy nie wahali się swoje uwagi z tego powodu czynić.

Zginął Śmietański śmiercią bolesną, z nogą w trzech miejscach złamaną, z klatką piersiową wciśniętą, a w niej kubek, który ze sobą z kąpiel Fasch, zkąd wracał, przywiózł, a który pierwszy posłużył do rozpoznania zmarłego. Po ranach i ruchu rąk można wnosić, iż dość długo ze śmiercią walczyć musiał. Podług zdania lekarzy zakończył zaś na wstrząśnienie mózgu.

Zgasły miał dziwne przeczucie, że zginie na kolei i dlatego szukał zawsze pomieszczenia w ostatnich wagonach pociągów, i z tego powodu nieszczęście go też spotkało w wagonie III klasy. Rodzice, u których był w odwiedzinach, chcieli go koniecznie na noc zatrzymać, czego wszakże stanowczo odmówił, z uprzedzenia znowu do cyfry 7, pod którym numerem rodzice mieszkali.

Ś. p. Śmietański zostawia liczne kompozycye nieogłoszone, którym wielką artystyczną wartość przypisują.

— **Cesarzowa Elżbieta**, jak donoszą z Weissenbach nad Altersee do *N. Fr. Presse*, zaszczyciła wraz z Arcyksiężniczką Waleryą odwiedzinami swemi mieszkającą tam w własnej willi sławną artystkę dramatyczną Karolinę Welter. Dodaje zarazem wspomniony dziennik, że Cesarzowa wraz z Arcyksiężniczką Waleryą odwiedziły z Ischl nadworną artystkę Katarzynę Schratt i z zajęciem oglądały jej idyliczną letnią siedzibę. Dostojne panie przybyły *incognito* z szczupłym orszakiem i nikt ich zrazu na statku nie poznał. Zaszedł przy tem zabawny epizod. Gdy trzeba było płacić bilety jazdy, spostrzegła Cesarzowa, że niema przy sobie pieniędzy. Śmiejąc się, zwróciła się monarchini do pani Schratt, zapytując czyby jej nie pożyczyła potrzebnej kwoty na opłacenie biletów, przyczem z największem pomieszaniem odpowiedziała artystka, że portmonetkę swą zostawiła w domu. Drobna ta scena, która Cesarzową widocznie zabawiła, zakończyła się tem, że jedna z dam orszaku kupiła bilety.

— **Wyścigi w Wilnie.** Tegoroczne wyścigi wileńskie, podobnie jak zeszłoroczne, nie były wcale ożywione; w czterech większych biegach ledwo po dwa konie walczyły z sobą, a w dwóch ledwie jeden konkurent się zgłosił, by dowolnym galopem obiedz szranki. Również w gonitwach z przeszkodami o poważnej walce mowy być nie mogło, ponieważ biegały tylko konie Ignacego hr. Ledóchowskiego. Tylko do wyścigów oficerskich zgłosiło się wielu współzawodników. Największą sumę 2.906 rubli wygrała stajnia hr. Ign. Ledóchowskiego, z ośmiu koni złożona; „Imp“ Ludwikowej hr. Krasińskiej wygrał dwie nagrody dla dwulatków, w sumie 2.000 rubli, a „Mag“ hr. Ludwika Krasińskiego dwa premia głównego zarządu stad rządowych 1.300 rubli.

— **Ósmy z rzędu podróżnik** przekroczył wnętrze Afryki od morza do morza, a jest nim szwedzki porucznik Gleerup, będący w służbie państwa Kongo. Po trzech latach pobytu w Afryce p. Gleerup opuścił z karawaną znanego Araba Tipo-Tip stacyę przy wodospadach Stanleya i w ośm miesięcy później stanął na wybrzeżu oceanu Indyjskiego. Droga jego była prawdopodobnie mniej więcej tą samą, jaką Stanley przebył w roku 1877 w kierunku przeciwnym. Livingstone, Cameron, Stanley, Serpa Pinto, Wissmann, Arnot wraz z Capello i Ivens byli pierwszymi, którzy tęż samą podróż kolejno odbywali.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 5go: *Kościuszko pod Racławicami.*

We wtorek 7go: Trzeci gościnny występ Winc. Rapackiego: *Dom otwarty*, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. P. Rapacki wystąpi w roli Wicherkowskiego, a w roli Fikalskiego p. Lubicz, prócz tego: *Partya pikiety*, kom. w 1 akcie z francuskiego z p. Rapackim w głównej roli.

We środę 8go: *Halszka z Ostroga*, dramat historyczny w 5 aktach, Szujskiego.

— Dnia 3go września pogoda, upał; termom. od 12·2 doszedł do 28·0 C. Barometr z małą zmianą; o g. 7ej rano d. 4go stan jego był 746·2 millim., term. 15·8 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 5go września: śś. Joachima i Wawrzyńca; w poniedziałek 6go: ś. Zacharyasza pror.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Towarzystwo Muzyczne.

Niebawem przystąpi wydział Towarzystwa muzycznego do wyboru i nominacyi dyrektora artystycznego, a będzie to od założenia Tow. w r. 1866 czwarty z rzędu dyrektor.

Losy Towarzystwa były w ciągu tego czasu rozmaite, a przedewszystkiem rozwój jego tak nierówny, że utarło się zdanie, jakoby Kraków był dla muzyki gruntem kapryśnym, a nawet niewdzięcznym. Bywały lata, w których Towarzystwo szybko się rozwijało i istotne dawało znaki życia. Było to szczególnie w r. 1868 czy 1869, kiedy śp. Moniuszko bawił w Krakowie i urządził szereg koncertów z własnych utworów, siłami wyłącznie Towarzystwa; kiedy na estradzie wystąpiło przeszło stu śpiewaków i śpiewaczek. Wówczas to mówił mi sam mistrz, że w Krakowie jest wiele materyału i wieleby się z niego dało zrobić, chodzi tylko o człowieka, umiejącego nadać dobry kierunek. W ciągu ostatnich lat dziesięciu, poczęło Towarzystwo zrazu wolno, a następnie w przyspieszonem tempie, cofać się i chylić do upadku i wytworzyło się koło błędne, gdzie dyrektor skarżył się na utratę łask i poparcia ze strony publiczności, a publiczność na wadliwy kierunek artystyczny. Publiczność jednak otaczała każdego nowego dyrektora wielką życzliwością, czekając na rezultaty z bardzo cierpliwą wyrozumiałością. W tym samym duchu działał i nasz dziennik, podnosząc ze skwapliwością wszystko, co dobre, a pomijając strony ujemne. Szczególnie ostatni dyrektor miał najlepsze siły artystyczne na zawołanie i niepospolite poparcie. Z tego wszystkiego jednak nie skorzystał i ztąd poszło oziębienie stosunku między publicznością i dyrektorem, a nawet rozdwojenie, z czego wyrósł chór akademicki, który (nawiasem mówiąc) nic nie zdziałał, a poprzestaje na zabawianiu się muzyką, bez jakichkolwiek artystycznych rezultatów. Z tego błędnego koła nie byliśmy w stanie wyjść przez lat okrągłych dziesięć, i dlatego to nabrało wielu przekonania, że w Krakowie niema ani talentów, ani wytrwałości, ani zamiłowania dla sztuki.

To prawda, że publiczności naszej brak głębszego zamiłowania; ale zapytajmy, czy myślał ktokolwiek dotychczas na seryo o rozbudzaniu tego zamiłowania, czy którykolwiek z dyrektorów Towarzystwa muzycznego pomyślał o tem, aby stworzyć muzykalną publiczność, kształcąc jej gust i podnosząc muzykalne wyobrażenia.

Zadaniem przecież Towarzystw muzycznych jest pielęgnowanie sztuki i działanie na coraz to szersze koła publiczności w kierunku istotnie artystycznym. Zabawkę pozostawia się ogrodom, ogródkom i bawaryom — Towarzystwo muzyczne winno stworzyć publiczność, która w muzyce dobrej i w nieustannej dążności do udoskonalenia znajduje przyjemność i prawdziwą rozrywkę. Taką publiczność stwarza się tylko umiejętnym kierunkiem i pracą świadomą najzupełniej zadania i celu. — Takiej pracy nigdy w Tow. muzycznem krakowskim nie było, a jeśli ono mimo tego nie upadło, to dlatego, że tu grunt dobry, że wielu tu znajdzie ludzi chętnych i gotowych do wspólnej pracy. Potrzeba tylko człowieka, któryby umiał nadać kierunek właściwy. Dotychczas mieliśmy na czele Towarzystwa ludzi, którzy za mało umieli i dlatego nie byli w stanie dać rady. Wynagradzali oni ten brak gorliwością w osobistem pozyskiwaniu członków. Jest to niepospolitą zaletą w stowarzyszeniach dobroczynnych; żadną w towarzystwach artystycznych. Atrakcya musi tu sama wyniknąć bez propagandy, bez namowy. Że tak jest, niechaj posłuży za dowód Towarzystwo Sztuk Pięknych, którego akcye znaleść można wśród najrozmaitszych warstw; lub w mniejszych rozmiarach nasze kwartety klasyczne, stworzone przed dwoma laty. Myśl podał Józef Adamowski, wiolonczelista. Zaangażowany do współudziału, sam najwięcej wątpił on w powodzenie. Tymczasem publiczność rozchwytywała w lot bilety, słuchała z natężoną uwagą, oklaskiwała z zapałem. Ludzie, których nigdy nie widywałem w Tow. muzycznem, należeli tu do najgorliwszych zwolenników.

A przecież zadaniem tych wieczorów było pielęgnowanie muzyki klasycznej i rozbudzenie zamiłowania za pomocą wykonania, doprowadzonego do możliwej precyzyi. Publiczności nie schlebiano i nie zabawiano ją fatałaszkami, ale publiczność zrozumiała cel i poparła go chętnie.

Raz więc nakoniec należy obejrzeć się za człowiekiem, któryby oddany był muzyce całą duszą, znał ją gruntownie i umiał zapał swój przelać w innych; dla którego posada dyrektora nie będzie ciężkim krzyżem, ale rozkoszną pracą; który zamiast żalów nad powszechną obojętnością, będzie umiał zgrupować około siebie przyjaciół muzyki; który nie będzie wojował jakiemiś stronniczemi koteryami, ale uprawiał muzykę dla muzyki, a pod którego firmą i ręka w rękę pójdą artyści i cały nasz świat muzykalny.

Wtedy to zacznie się dopiero Towarzystwo istotnie rozwijać i krytyka zajmie wyższe stanowisko, bo będzie mogła mówić szczerą prawdę — i publiczność garnąć się będzie i powiększać środki materyalne Towarzystwa. Łatwiej będzie wówczas pomyśleć o szkole, ba! nawet o operze.

Obecnie chwila jest dla Towarzystwa bardzo ważną — i należy mieć wyłącznie na uwadze tylko muzykalne uzdolnienie i wykształcenie kandydata. Wydział Towarzystwa zastanowi się niewątpliwie nad tem, ale uważałbym za słuszne, aby przy wyborze mogli mieć głos reprezentanci miejscowych dzienników. Niemały bowiem mają oni interes w pomyślnym rozwoju Towarzystwa, jako stali, a nawet czynni członkowie tegoż.

W tej chwili jednak zabrałem głos w tej ważnej sprawie z tego tytułu, iż przez lat dziesięć służyłem Towarzystwu na każde zawołanie, chociaż byłem otwartym przeciwnikiem dotychczasowego kierunku artystycznego, i przyszedłem dawno do przekonania, które niejednokrotnie wypowiadałem, że najlepsze chęci ze strony wydziału i najusilniejsze poparcie nie zapewni Towarzystwu przyszłości, jeżeli na czele nie stanie *un vrai musicien jusqu'au bout des ongles.*

Zdaje mi się jednak, że wydział Towarzystwa będzie miał tym razem zadanie łatwe, jak skoro kandydat, dający najlepsze gwarancye, jest pod ręką. Od dwóch lat bawi w mieście naszem Józef Adamowski, człowiek młody, który ukończył konserwatoryum w Moskwie ze złotym medalem, a który zyskał u nas uznanie w szerokich kołach, jako muzyk niepospolitego talentu, wykształcenia, wielkiego zapału i niezwykłych zalet towarzyskich. Jestto zdanie wszystkich muzykalnych ludzi, jak również tych, którzy mieli sposobność poznać go bliżej.

Pracując razem z nim, miałem sposobność przekonać się o niepospolitej jego muzykalności oraz o zdolnościach jako reżysera. Wyćwiczony w dobrej szkole, słyszał nietylko dobrej muzyki wiele, ale zarazem przejął się sposobami nauczania i przelania w innych pomysłów własnych.

Nie przesądzając bynajmniej uchwały w tym względzie, jaką poweźmie wydział Towarzystwa, oddaję tę kandydaturę pod ścisłą rozwagę, zwłaszcza że za nią oświadczyły się najpoważniejsze osobistości, które tylokrotnie czynem stwierdziły, jak dalece dobro Towarzystwa leży im na sercu.

Franciszek Bylicki.

Koncert 9-letniego pianisty i kompozytora Józia Hoffmanna.

Są kompozytorowie, którzy nie grają, — są pianiści, którzy nie komponują, ale z pewnością i jedni i drudzy mają o wiele więcej, niż dziewięć lat. Tymczasem zjawia się mały Józio, który jest i pianistą i kompozytorem, a ma tylko lat dziewięć. — Możnaby to nazwać bajką, gdyby nie było najczystszą prawdą. Boję się dzieci cudownych, odkąd przyszło mi pisać recenzyę o dziewczynce cudownej, niby dziesięcioletniej, która — idę o zakład — miała lat najmniej dwadzieścia. Tu jednak z góry nie przypuszczałem przesady; wszak mały Józio, to syn Kazimierza Hoffmanna, który, opuszczając nas przed kilku laty, zostawił po sobie jak najlepsze wspomnienia, jako człowiek i artysta, i którego liczymy do naszych przyjaciół; — więc przypuszczałem, że usłyszę talencik niezwykły — tymczasem spotkałem się ze zjawiskiem istotnie nadzwyczajnem. Kurtyna się odsłania i wychodzi na estradę chłopczyk, prawie bobo, siada do fortepianu, gra z techniką zdumiewającą, frazuje jak stary, pamięta wszystko, nie myli się, a przy tem wszystkiem rozgląda się po teatrze, aby rozerwać się wśród nudów; nudzi go bowiem widocznie, że to, co uważa za tak łatwe, powszechny wywołuje podziw.

Istotnie fenomenalne dziecko, i daj Boże, aby rozwijało się dalej pomyślnie.

Wśród koncertu, na którym grał ten malec około dziesięciu doborowych i brawurowych kompozycyj, odegrano jednoaktową komedyę z francuskiego *Ciężka próba.* P. W. Rapacki, gwiazda naszych teatrów, zachwycił publiczność mistrzowskiem odegraniem roli kapitana, tak łatwej do szarżowania, a trudnej do oddania z werwą i naturalnością. Publiczność powitała znakomitego artystę grzmiącemi oklaskami i nie szczędziła ich po ukończonej sztuce, w której równie panna Kałużyńska z roli hrabiny wywiązała się bardzo dobrze.

Franciszek Bylicki.

W tej chwili w Sztokholmie jest ciekawe w swym rodzaju dzieło pod prasą: „Spis pieniędzy, banknotów, biletów skarbowych papierowych,“ (*Förteckning öfver en större Sam'ing Papperssedl r*). P. Henryk Bukowski, znany starożytnik w Sztokholmie, wydaje długoletnią swą pracę, opisującą najbogatszy dotąd w tym kierunku jego zbiór pieniędzy papierowych. Dzieło to nie będzie w handlu księgarskim; otrzymają je tylko ci, którzy do zbioru autora dostarczyli okazów. Jest jeszcze na czasie, aby mający stare banknoty do odstąpienia pospieszyli dopełnić ten zbiór.

Szwecya jest krajem, w którym najdawniej pieniądze papierowe zaprowadzono. W roku 1656 Jan Palmstruch otrzymał przywilej na otwarcie banku w Sztokholmie; pierwszy on wydał banknoty; jeden z tego czasu jest znany z roku 1660. W latach 1663—1666 wydawano kredytowe banknoty; utraciły one wkrótce swą wartość; już w r. 1668 bank upadł. Rząd jednak czuł potrzebę takiego banku, otworzył też w tym samym roku *Rijkzens ständers Banko i Stockholm*, którytoto bank, jak wiadomo, egzystuje dotychczas. Jednak banknoty, jako pieniądze, długi czas nie mogły się upowszechnić, obywano się asygnacyami do banku i monetą brzęczącą. Dopiero w krytycznych czasach Karola XII puszczano pieniądze papierowe, jednak nie przez wyż wspomniany bank — lecz przez „Poborców kontrybucyi“. Ci wydali w latach 1716—1717 obligacye oraz banknoty po 25, 10 i 5 dolarów sr. Operacya ta, prowadzona przez Gertza, dostarczyła królowi pieniędzy na koszta wojenne. Ze śmiercią króla papiery te upadły, i nastąpiło wielkie krajowe bankructwo roku 1719. Za Fryderyka I-go znów coś puszczono w obieg pieniędzy papierowych w r. 1726, a dopiero od roku 1745 stale w ruch weszły papiery banku.

Ze wszystkich tych czasów zbiór p. Bukowskiego zawiera wielki komplet i wiele rzadkości. — Szwedzkich banknotów przeszło 1000 sztuk, polskich piękny komplet, wiele rzadkich i ciekawych papierów innych krajów. Razem zbiór liczy przeszło półtora tysiąca okazów.

Wiadomość obszerniejsza o wydawnictwie dzieła o banknotach i o zbiorze p. Bukowskiego znajduje się w szwedzkiej gazecie *Aftonbladet* z dnia 13 czerwca 1886 roku, N. 158(a), w ustępie: *En egendomling svensk sedelsamling.*

J. Matejko wykończył nowy obraz pod tytułem: „Pieśń;“ przedstawia on jednę z świętych Panien, jakie się znajdują w obrazie „Joanny d'Arc,“ ale stworzył ponownie i odmiennie postać płynącą ku niebu, pełną wzniosłego wyrazu i natchnienia w modlitwie, promieniejącą uczuciem, w formie i kolorycie idealnym, w rysunku i harmonii barw dotąd niedoścignionym. Obraz ten jest własnością p. Wołodkowicza, obywatela z Odessy, a brata zamieszkałego u nas i dobrze znanego w Krakowie p. Wołodkowicza.

Tenżesam p. Wołodkowicz zakupił grupę z bronzu, Piusa Welońskiego, p. t.: „Bojan,“ robiąc z niej dar naszemu miastu dla przyozdobienia plantacyj. „Bojan“ będzie ustawiony pomiędzy drogą pojazdową z dworca do bramy floryańskiej a „drzewem wolności.“ (?) P. Weloński zastrzegł sobie umieszczenie napisu na postumencie: „Pamięci Bohdana Zaleskiego.“

Gazeta Lwowska pisze o pierwszym występie p. Zimajerowej we Lwowie: „Licznie zgromadzona publiczność powitała wczoraj najserdeczniej dawną ulubienicę swoją panią Adolfinę Zimajerową, nie szczędząc jej oklasków za skończoną grę i wyborny śpiew w partyi Gilletty w *Pierścieniu rodzinnym.* I rzeczywiście, trudno wyobrazić sobie gry, pod względem artystycznym lepszej, i śpiewu bardziej zastosowanego do gry, pełnej lekkości i tego oryginalnego wdzięku, którym słynie artystka.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Walne zgromadzenie Towarz. gospodarskiego galicyjskiego,

odbędzie się dnia 23 września b. r. we Lwowie, o godzinie 11ej przed południem w gmachu ratuszowym.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z czynności komitetu Towarzystwa gospodarskiego w sprawie zawiązania Towarzystwa „Ochrony własności ziemskiej, w myśl uchwały Rady Ogólnej z dnia 5 marca b. r.
3. Sprawozdanie komisyi wydelegowanej za zakupnem oryginalnego bydła rozpłodowego,
4. O Spółkach nabiałowych.
5. O kredycie melioracyjnym.
6. Wniosek Stanisławowskiego Oddziału Tow. gosp. w sprawie opustu podatkowego.
7. Wniosek tegoż Oddziału w sprawie licencyonowania buhajów.
8. Wniosek Samborskiego Oddziału Tow. gosp. o zmianie dotychczasowego sposobu sprzedaży ogierow wybrakowanych w Zakładach rządowych.

Komitet Tow. gosp. zaprasza szan. Członków do jak najliczniejszego zebrania się na niniejsze Walne Zgromadzenie, które będzie miało także pamiątkowe znaczenie. Zawiadamiamy zarazem, iż udaliśmy się do Zarządów kolei krajowych celem uzyskania zwykłego obniżenia cen przejazdu.

We Lwowie dnia 30 sierpnia 1886 r.

Z Komitetu Towarzystwa gosp. galicyjskiego.

Wiceprezes: *Piotr Gross,*

Za sekretarza: *Władysław Zawadzki.*

Z komisyi VIII międzynarodowego targu zbożowego.

Komitet Towarzystwa gosp. galic. podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, a w szczególności do wiadomości pp. plantatorów chmielu, iż podczas VIII międzynarodowego Targu zbożowego odbędzie się w myśl uchwały sekcyi chmielowej, wystawa i targ na chmiel dnia 20, 21 i 22 we Lwowie — stanowiąc przytem, co następuje:

1. iż każdy uczestnik targu chmielowego obowiązany jest przysłać obok próbki w skrzyneczkach jednokilowych, jak to program targu w § 7 ogłasza, także po wantuchu chmielu swego, z każdej sorty, zupełnie odpowiedniego i równego całemu zbiorowi;

2. nadesłać zgłoszenie do komitetu z oznaczeniem ilości wantuchów i dołączeniem po 1 złr. od wantucha, do 10 września najdalej — potrzebne blankiety wydaje się na żądanie;

3. chmiel wysłać na koszt własny pod adresem: Komisya międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie, tak, iżby chmiel do 18 września najpóźniej doszedł; chmiel później nadesłany przyjęty nie będzie;

4. przy każdym wantuchu ma być dołączona kartka kartonowa z dokładnem oznaczeniem miejsca, zkąd chmiel pochodzi, i nazwy właściciela, prócz tego podana ma być ostatnia stacya kolei i poczta, jakoteż ilość cetnarów do sprzedania z każdego okazanego gatunku;

5. targ chmielowy połączony będzie z premiowaniem; mianowicie wyznaczone są za chmiel przesłany w wantuchach dwie nagrody po 40 złr., a cztery po 20 złr., ktore udzielone będą chmielarzom, a właścicielom chmielarń odnośnych dyplomy. Chmiel nadesłany w próbkach premiowany nie będzie.

Przyznaniem nagród zajmie się osobna komisya, złożona z pp.: Michała Kokurewicza, Karola Kisielki, Roberta Domsa, Władysława Lubomęskiego, dyrektora kraj. szkół roln. w Dublanach, Bischofa, zarządcy dóbr JE. hr. Alfreda Potockiego, Kaufmana, dyrektora dóbr arcyks. Albrechta w Żywcu i prof. Władysława Tynieckiego.

Podając to do wiadomości Szan. Rad Oddziałów Tow. gosp., upraszamy o jaknajszersze rozpowszechnienie w kole interesantów.

Kółka rolnicze.

Na podstawie nowego statutu Tow. Kółek rol., dzięki niestrudzonej gorliwości p. Henryka Dolańskiego, właściciela dóbr z Grębowa, ukonstytuował się już pierwszy Zarząd powiatowy w Tarnobrzegu. Członkami Zarządu zostali wybrani: X. Wojciech Sapecki, proboszcz w Radomyślu nad Sanem; Wincenty Siemek, nauczyciel w Miekrzyszowie; Józef Macisz, b. naucz. w Grębowie; Franciszek Mączka, włościanin z Zaleszan, Jan Robak, włościanin ze Sokolnik. Delegatami Rady powiatowej są pp.: Henryk Dolański i Zbigniew Horodyński, właściciel Zbydniowa. Delegatami okręg. Tow. rolniczego w Rzeszowie pp.: Zdzisław hr. Tarnowski z Dzikowa i Leopold Bręglewicz, sekr. Rady pow. Na delegata Zarządu główn. Tow. Kó-

łek rol. zaproszono p. Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa, a sekretarzem wybrano p. Leopolda Bryglewicza.

Dnia 31 lipca b. r. odbyło się I posiedzenie Zarządu pow. Tarnobrzeskiego, na którem po załatwieniu spraw bieżących uchwalono między innemi: przydzielić pojedynczym delegatom lustracyę wszystkich Kółek w powiecie; założyć w Tarnobrzegu hurtowny skład towarów dla Kółek rolniczych w całym powiecie i delegowano do przeprowadzenia tego pp. Jana hr. Tarnowskiego, Henryka Dolańskiego i Leopolda Bryglewicza.

Dalsze datki na cele Kółek rolniczych nadesłały Rady powiatowe Rzeszowska złr. 20, Lwowska złr. 20, Samborska złr. 20 i Oddział Tow. gospodarskiego Buczacko-Czortkowsko-Zaleszczycki złr. 20.

Lwów dnia 26 sierpnia 1886.

Zarząd gł. Tow. Kółek rolniczych.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

P. Giers przybył d. 3 do Berlina i odwiedził przed południem ks. Bismarka.

Zajścia w Bułgaryi.

Z ostatnich dzienników wiedeńskich zamieszczamy następujące depesze:

P a r y ż 2 września. Według wiadomości Ajencyi Havasa z Filipopolu, przygotowała tamtejsza ludność ks. Aleksandrowi dość chłodne przyjęcie. Podczas podróży do Filipopola spostrzegł kierownik lokomotywy jeszcze wczas porzucone na torze kolejowym belki i zdołał wstrzymać pociąg dworski, a tem samem ochronić go przed wykolejeniem.

Z o f i a 2 września. (Od specyalnego korespondenta *N. fr. Presse*). O przybyciu tu ks. Aleksandra rozszerzają wczoraj i dziś bardzo sprzeczne wiadomości. Wczoraj wieczór mówiono, iż książę nie przybędzie tu wcześniej, aż się zupełnie nie ułoży sprawa spiskującego pułku pod majorem Stojanowem. Pułk ten stał dziś rano jeszcze w okolicy Perniku wobec przewagi przychylnych ks. Aleksandrowi pułków, liczących około 8000 ludzi. Także około Zofii na Zofijskiem polu dla zabezpieczenia stolicy wystawiono obóz z działami. — Usposobienie jednak w szeregach spiskujących wojsk znacznie się zmieniło. Trzecia część wojska zdezerterowała, a dziś pojawili się parlamentarze przed Zofią. Do wieczora nieznany był rezultat; mówiono jednak, iż żołnierze z pułku Stojanowa w przeważnej części do Küstendil wyruszyli. Zamierzają podobno prostym żołnierzom dać pardon, zaś 46 oficerów postawić przed sąd wojenny. — (Wczoraj już doniosła depesza, że poddańcze wojska zdały się na łaskę i niełaskę. *Przyp. Red.*).

Dziś przybył tu minister spraw zagranicznych. Dotąd wszelka władza rządowa spoczywała w ręku komendanta Popowa. Bez jego zezwolenia nie można było wyjść z miasta lub wysyłać depeszę. Pułkownik Mutkurow kazał przedwczoraj Zankowa i Karawełowa uwięzić. Dziś nadszedł telegraficzny rozkaz, aby wypuścić na wolność wszystkie uwięzione cywilne osoby. Dom Karawełowa jest jednak strzeżony. Prawdopodobną jest pogłoska, iż sąd wojenny skazał na śmierć Gruewa i Benderewa. Poinformowani sądzą, iż Karawełow nie popierał rewolucyi, lecz nawet znieważył metropolitę Klementa i Gruewa, gdy ci insynuowali mu objęcie spraw rewolucyjnego rządu. Z innej znów strony donoszą, że Gruew przed sądem wojennym złożył przeciw Karawełowi kompromitujące zeznania.

Sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Czerew, ma być dezygnowany na posła w Belgradzie. Minister spraw zewnętrznych Naczewicz powraca jako poseł do Bukaresztu. Rekonstrukcya ministeryum Radosławowa, jest prawdopodobną po powrocie księcia. Radosławow otrzymał od prefekta Filipopolu depeszę o przybyciu tamże księcia w towarzystwie Stambułowa, poety Petko Sławejkowa i swego brata ks. Franciszka Józefa. Ciało dyplomatyczne było w pełnej gali na dworcu, a dziekan takowego miał przemowę do księcia.

Z o f i a 3 września. Komendant miasta Popow ogłosił następujący uroczysty program przyjęcia ks. Aleksandra: Tutejszy garnizon wyjdzie naprzeciw księcia na przestrzeń dwóch kilometrów od miasta. Przy wejściu do miasta powita go burmistrz i duchowieństwo i da się słyszeć 21 salw. Następnie uda się pochód do kościoła, zkąd odprowadzonym będzie książę do pałacu. Przed pałacem defilować będzie wojsko. Później przyjmować będzie książę dyplomatycznych ajentów, dostojników i deputacye. Miasto ozdobione będzie sztandarami, a wieczór illuminacya.

P e s z t 3go września. *Egyetertesowi* donoszą z Zofii: Delegowani królów Karola rumuńskiego i Milana serbskiego przybyli tu na przyjęcie księcia. Węgierscy magnaci wyruszają naprzeciw księcia.

P e s z t 3 września. *Pester Lloyd* ogłasza następujący komunikat: „W angielskich i niemieckich dziennikach znajdujemy rozmaite kombinacye, nawiązane do wycieczki kilku węgierskich panów do Zofii. Jeden z dzienników występuje nawet z twierdzeniem, iż przez tę deputacyę chcieli Węgrzy dać hr. Kalnokemu wskazówkę, że ustępstwami dla Rosyi mało są zbudowani.— Sądzimy, iż jest to próżne gadanie, jeśli z podróży wschodniej, podjętej przez kilku dystyngowanych ludzi prywatnych, robi się deputacyę węgierską. Przebywający w Zofii panowie, którzy, z wyjątkiem hr. Zichy, w polityce zupełnie żadnego nie biorą udziału, pojechali wyłącznie dla własnej przyjemności. Gdyby zresztą Węgrzy mieli dać hr. Kalnokiemu jaką wskazówkę, to nie potrzebują tego czynić dopiero przez osobną deputacyę i manowcami przez Zofię. Mają oni do tego parlament i delegacyę, w której ministrowie o zagranicznej polityce zdać muszą sprawę. Zresztą nie wierzymy w tak zwane ustępstwa dla Rosyi, i dlatego sądzimy, iż Węgrzy i Kalnoky porozumieją się we właściwem miejscu otwarcie o bieżących kwestyach politycznych."

B e r l i n 3 września. Tutejsze dzienniki wyrażają przekonanie, że książę Aleksander opuści Bułgaryę. *Post* pisze: Teraz jest już rzeczą jasną, że wystąpienie Niemiec w obronie ks. Aleksandra stałoby się początkiem wielkiej wojny.

P e t e r s b u r g 3 września. Dzienniki rosyjskie domagają się samodzielnej akcyi ze strony Rosyi w sprawie bułgarskiej i zastanawiają się nad przyjacielskim tonem depesz, wystósowanych przez króla Milana do ks. Aleksandra.

P e t e r s b u r g 3 września. *Journal de St. Petersbourg* pisze: Cesarska depesza, odpowiadająca na telegram ks. Aleksandra, nie potrzebuje żadnego komentarza i stawia pytanie, jakie zadawano z powodu zajętego przez księcia stanowiska, na zupełnie jasnym gruncie.

L o n d y n 3 września. Wszystkie pisma poranne omawiają korespondencyę cara z księciem Bułgarskim. Powszechnem jest zdanie, że teraz ustąpienie księcia i interwencya Rosyi w Bułgaryi staną się nieuniknionemi. *Standard* gani telegram księcia, jako zbyt uniżony. *Times* mówi: Odpowiedź cara na wiernopoddańczy, pokorny telegram księcia, nie jest tego rodzaju, żeby mogła przywrócić porządek w Bułgaryi, zaufanie w Europie. Stronnictwo rosyjskie w Bułgaryi rozzuchwali się, stanowisko księcia będzie osłabionem. Czy przywiązanie Bułgarów, sympatya Europy i własna odwaga i mądrość uzdolnią księcia do utrzymania się wobec nieprzyjaźni Rosyi, popieranej przez czynną kooperacyę Niemiec, jest pytaniem, na które tylko czas może dać odpowiedź. Odrzucenie jednak uprzejmości księcia przez cara zachwiało przecież trwałość stanowiska księcia bardzo poważnie. Jego najlepsza nadzieja, pewność i stałość spoczywa w rozumnem opanowaniu bułgarskiego narodu i w jego zdolności silniejszego nawiązania węzłów jedności między emancypowanemi narodowościami na południowym wschodzie Europy.

L o n d y n 3 września. W artykule, omawiającym korespondencyę księcia z Carem, mówi *Times* w końcu: „Ponieważ książę zrobił *fiasco* z swem upadnięciem do nóg cara, możemy się na bliskie zniknięcie jego z widowni politycznej przygotować." Podług *Daily News* dowodzi telegram księcia, że poznał, iż go Europa opuściła i że entuzyazm poddanych jego nie wynagrodzi mu braku poparcia przez mocarstwa. *Daily Telegraph* gani gwałtownie odpowiedź cara; *Morning Post* zaś chwali telegram Aleksandra i winszuje Bułgaryi, że nią rządzi książę, który jest równie zręcznym politykiem, jak odważnym żołnierzem. — Nazywać telegram Aleksandra poddaniem się carowi, jest grubym błędem. Odpowiedź cara jest mętną, telegram Aleksandra jasny i zrozumiały.

Wiener Abendpost pisze: Ks. Aleksander bułgarski przybył wczoraj do Filipopolu, a w ciągu dzisiejszego dnia oczekiwanym jest w Zofii. Doniesienia o przyjęciu, jakiego doznał książę w stolicy Rumelii wschodniej, brzmią sprzecznie. Podczas gdy z jednej strony twierdzą, iż wjazd jego równał się formalnemu pochodowi tryumfalnemu, donoszą z drugiej strony, iż ludność przyjęła go dość chłodno, a nawet, że ukartowanym był zamach na pociąg dworski, którym książę jechał.

Figaro podaje tekst zrzeczenia się tronu bułgarskiego przez księcia Aleksandra, w chwili, gdy napadnięty w dniu 21go sierpnia przez spiskowców, zmuszony został przez kapitana Benderewa do podpisania owego zrzeczenia, które, nie czytając go nawet, pod groźbą podpisał. Zrzeczenie to brzmi:

„Przekonany głęboko, że osoba moja jest niezwyciężoną przeszkodą do rozwoju ludu bułgarskiego, jego bezpieczeństwa i pomyślności, oświadczam, że zrzekam się na zawsze tronu bułgarskiego dla siebie i swoich.

Podpisuję tę uroczystą deklaracyę.

Aleksander."

Czytamy w *N. fr. Presse*: Artykuł *Nordd. Allg. Ztg*, który Polakom współczucie ich dla ks. Aleksandra wyrzuca jako zbrodnię i piętnuje niemieckie sympatye dla tegoż księcia jako rodzaj zbrodni stanu, wywołał w Berlinie, jak ztamtąd donosi *Breslauer Ztg*, oburzenie. Nawet konserwatywny *Reichsbote* przestrzega z naciskiem, że należy się podobnego wystrzegać tonu, gdyż idzie się za daleko i jest to niebezpiecznem. Inne zachowawcze dzienniki milczą o półurzędowej elukubracyi. *Vossische Ztg* mniema, że trzeba mieć silny polityczny kapitał, ażeby podobne zdania kazać drukować w dzienniku, w którym na poważne pytania, poważnych także oczekuje się odpowiedzi.

Do *N. fr. Pr.* telegrafują z Londynu d. 3 bm.: Korespondent wasz oddał dyplomacie rosyjskiemu, mającemu pewne znaczenie, wizytę i usłyszał od niego, co następuje: Na podstawie najświeższych informacyj jest pewnem, że niechęci cara do księcia bułgarskiego nie można odnosić do pobudek politycznych, tylko osobistych. Zarzucają księciu Aleksandrowi, że nie dotrzymuje swych przyrzeczeń i utrzymują, że możnaby na to przytoczyć przykłady. Ten, który mi to oświadczył, zapewniał, że informacye swe czerpie z kompetentnego źródła, zaręczając zarazem, że Rosya o przygotowującej się rewolucyi w Zofii nic nie wiedziała, ani też nie upoważniała spiskowych do uprowadzenia księcia. Bogdanow dopuścił się wielkiej niedyskrecyi, przez co niektórzy ludzie uznali się upoważnionymi do działania. Car żałuje wprawdzie, że przez księcia Aleksandra Bułgarya znajduje się w niekorzystnem położeniu, nigdyby jednak nie był zezwolił na zamach. Co do powrotu ks. Aleksandra zapewnia zagadniony dyplomata, że wie z pewnością, iż ani Niemcy, ani Austrya powrotu nie doradzały. Książę działał z własnego natchnienia, a może też poszedł za radą wysoko położonych, ale nie politycznych osób angielskich. Rosya w Bułgaryi czynnie interweniować nie będzie. Jeśli książę Aleksander przypada do gustu Bułgarom, to niechże spróbują, jak daleko z nim zajdą. U cara nie zmniejszy się przez to niechęć do niego. W najwyższych kołach rosyjskich zapewniają, że Niemcy nie uczynią żadnego kroku, któryby Rosyi mógł być nieprzyjemnym.

Post zaprzecza, aby oficerowie gwardyi pruskiej przesłali telegramy z życzeniami ks. Aleksandrowi.

Telegramy.

Zofia 4 września. Ks. Aleksander przybył tu wczoraj o godzinie 11 przed południem. Ludność tutejsza i z okolicznych miejscowości powitała go serdecznie. Członkowie ciała dyplomatycznego przyjmowali księcia w mundurze galowym. Na przyjęciu tem nie było tylko reprezentanta rosyjskiego.

Wiedeń 4 września (pryw.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Zofii dnia 3 b. m.: Książę Aleksander przybył tu wśród trudnego do opisania zapału ludności. Konsul rosyjski weźmie udział w jutrzejszem przyjęciu księcia. Opowiadają tu powszechnie, iż to jest wyłączną zasługą Bogdanowa, że książę nie został zamordowany w czasie, kiedy go odwożono do klasztoru. Gruew był podobno zdecydowany zgładzić księcia pod każdym warunkiem. Skoro się Bogdanow o tem dowiedział, miał zażądać i otrzymać od Gruewa pisemne zapewnienie, w którem tenże własnem życiem zaręczył za życie księcia. Nie jest jednak wykluczonem, że wersya ta wyszła ze źródła rosyjskiego.

Paryż 4 września (pryw.) Z Zofii donoszą tu, że od czasu ogłoszenia odpowiedzi cara na telegram księcia, sytuacya mniej korzystną jest dla księcia. Entuzyazm znacznie osłabł, a pułki, które się już poddać chciały, obecnie ociągają się z poddaniem. Wśród takich okoliczności uważają abdykacyę księcia za prawdopodobną.

Temps pisze, że Grecy, Rumuni, Serbowie i Bułgarzy popadli pod obcy protektorat, jeśli już nie pod obce jarzmo. Jedyna potęga, na którą państwa te, według przekonania swego, mogły liczyć, abdykuje formalnie. I tak stoimy przed polityką gwałtu i kongresów.

République française przemawia za tem, aby Francya szła ręka w rękę z Rosyą przeciw Anglii.

Londyn 4 września. Angielski konsul jeneralny w Zofii powrócił na swą posadę, aby reprezentować Anglią podczas wjazdu księcia do Zofii.

Wiedeń 4 września. (pryw.) (F) Podczas gdy dyplomatyczni reprezentanci Anglii i Włoch w Zofii wskutek polecenia swych rządów przerwali swe urlopy i do Zofii powrócili, nie otrzymał reprezentant Austryi Biegeleben, który obecnie przebywa na urlopie, takiego polecenia. Okoliczność ta zwróciła na siebie uwagę w świecie dyplomatycznym.

Berlin 4 września. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że doniesienie dzienników o wymianie depesz między w. ks. heskim a Bismarkiem w sprawie ks. bułgarskiego jest bezzasadne.

Giers był wczoraj popołudniu na audyencyi u następcy tronu, a następnie u cesarza.

Rzym 4 września (pryw.). Część dzienników tutejszych przemawia za urzeczywistnieniem przez księcia bułgarskiego idei konfederacyi bałkańskiej.

Wiedeń 4 września. (pryw.) (F) Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola: Porta badała zapatrywania mocarstw w sprawie zwołania nowej konferencyi. Rezultat tego badania skłonił Portę do zaniechania tej myśli. Ponieważ Rosya podniosła przeciw temu stanowcze zarzuty, przeto projekt ten nie odżyje już zapewne tak prędko.

Moskwa 4 września. *Moskow. Wiedom.* piszą: Cesarz Aleksander, nie pochwalając powrotu ks. bułgarskiego i wyrażając życzenie, aby tenże w Bułgaryi nie pozostał, zobowiązał tylko księcia do dotrzymania danego przezeń słowa, iż udzieloną mu przez Rosyę koronę złoży do rąk monarchy Rosyi. „Oby się tylko książę, pisze dalej ów dziennik, nie ociągał z tym krokiem, którego honor i sumienie jego wymagają. Każda godzina pobytu księcia w Bułgaryi wzmacnia tylko niepotrzebnie złe stosunki i grozi Bułgaryi nowemi cierpieniami bez pożytku dla księcia."

Petersburg 4 września. *Journal de St. Petersbourg* oświadcza wbrew doniesieniu berlińskiego *Tageblattu*, że z ks. Battenbergiem obchodzono się podczas przejazdu jego przez Rosyę zawsze z przynależnemi względami i wszelką możliwą gościnnością. Książęta Battenberscy sami wyrazili zadowolenie z tego powodu.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 4 września. Ks. Cambridge, który będzie obecny na manewrach w Galicyi, przybędzie tu jutro.

Berno 4go września. *Tagesbote aus Mähren* wykazuje, że z kilku objawów, które miały miejsce w ostatnich dniach, spodziewać się można w najbliższym czasie ustąpienia bar. Prażaka. — Obejmie on urząd prezydenta sądu krajowego wyższego.

Telegramy biura koresp.

Londyn 4 września. Izba niższa przyjęła stanowczo adres, odrzuciwszy wszelkie poprawki. Izba przyjęła następnie wniosek Churchilla, zastrzegający przedłożeniom finansowym pierwszeństwo zawsze przed wszelkiemi innemi sprawami będącemi na porządku dziennym.

Parnell zapowiedział bil w sprawie dzierżawców irlandzkich. Churchill odpowiada: że jakkolwiek rząd obstaje stanowczo przy swych zapatrywaniach względem kwestyi agraryjnej, to przecież chce dać Parnellowi sposobność do przedłożenia tego bilu i do wzięcia go pod dyskusyę.

Kursa. W i e d e ń 4 września. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 84·80. — Renta austr. srebrna opod. 85·30. — Renta 4% złota austr. 118·40. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 102·10. — Akcye Banku Austr. Węg. 860·—. — Akcye kredytowe 279·20. — Londyn 126·25. — Napoleony 10·—. — Dukaty 5·96. Marki 61·85—. — 5% Renta węg. papier. 94·95. 4% Renta węg. złota —·—.— Losy prem. węg. 120·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·70.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·25. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 215·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 193·80. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 227·75. — Akcye kolei południowej 109·25. — Ruble 121·25. — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 4 września. — Banknoty austryackie 161 65.— Krótki Wiedeń 161·50. — Banknoty ros. 196·50. — 5% Listy zast. Polskie 61·60. — 4% Listy Likw. Polskie 57·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 78·40.— Akcye austr. kredytowe 450 50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobow. pospiesz. mieszan. kuryer.
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wie. 7·59 rano
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano 3·58 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 pop. }

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.; Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł. }

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6 popołudniu — kuryer. 9·35 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobow. mieszan. pospiesz. kuryer.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w noc. 2·25 pop.
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano 9·38 wie.

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·32 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz.; Kraków przyjazd 7·35 wiecz. }

Z Wiednia osobowy pospiesz. mieszan. kuryer.
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 2·25 pop. 10·15 wie.
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·01 rano 7·26 rano

Z Wiednia osobowy mieszany
Wiedeń odjazd 8·25 wiecz. 9·— wiecz.
Kraków przyjazd 9·45 rano 5·24 popoł.

Z Prus: o godz. 3·15 popoł. miesz.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy: o godzinie 5·24 popoł. mieszany i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	121 —	122 —
Marki niemieckie	61 50	62 25
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankówka ważna	9 98	10 06
Imperyał ważny	10 30	10 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 60
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 35	85 15
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	95 50	96 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 75	96 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 50
5% „ „ „ „ „ „ „	101 75	102 75
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 75	103 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 75	100 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 50
6% „ „ „ włość. we Lwowie	47 —	48 50
5% „ „ „ „ „ „	— —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	193 —	194 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	226 50	228 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 50
„ „ węgier. „ „	9 70	10 25
Wiedeń 3 września. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	84 60	84 80
4⅕% „ srebrna	85 00	85 30
4% „ złota	117 90	118 10
4% „ węgierska złota	107 55	107 70
5% „ „ papier.	94 95	95 10
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 75	133 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 —	141 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 50	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 —	105 70
Galicyjskie „ „	104 70	105 40
Morawskie „ „	106 50	107 50
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 90	105 60
Węgierskie „ „	105 —	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 40
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	153 —	153 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	— —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 90	111 30
Boden-Credit austryacki . 80 „	229 50	230 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	279 60	279 90
„ Bank węgierski . 00 „	289 25	289 75
Depositen-Bank . 20. „	187 —	188 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	540 —	545 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	864 —	866 —
Unionbank . 100 „	72 40	72 70
Verkehrsbank ogólny . 140 „	155 —	156 —
Wied. Bankverein . 100 „	102 50	102 90
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	190 50	191 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	387 —	389 —
Elżbiety . 210 „ „	245 25	245 25
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	206 50	207 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2273	2277
Franciszka Józefa . 200 „ „	221 75	222 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	193 75	194 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	152 25	152 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	227 —	227 50
Nordwest austr. . 200 „ „	172 —	172 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	170 75	171 —
Rudolfa . 200 „ „	192 50	193 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	188 25	188 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	229 50	229 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	111 —	111 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	252 50	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	177 —	177 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	174 50	175 —
„ Westb. . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 75	101 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 70	102 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 75	102 20
4% „ „ „ nowe 41 lat	94 40	94 90
4½% „ Banku krajo . 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	102 30	102 60
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 25	100 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 70
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	103 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 80	102 10
4% „ Bank Hip. prem.	104 80	105 20
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ „	101 75	102 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 50	120 —
„ za 200 Mrk. nie op.	126 75	127 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 80	99 20
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 60	111 10
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	95 30	95 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 30	100 80
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 90	102 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 30	83 70
„ II „ 1867 300 „ 5%	93 40	93 65
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 40	105 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 90	104 20
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	93 50	94 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 50	125 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	101 —	101 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	202 50	203 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	161 —	162 —
„ „ . 200 złr. 5%	132 —	132 40
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 25	101 75
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost . 300 „ „	100 10	100 60
„ „ złotem . 200 „ „	— —	129 —
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 75	102 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	118 25	118 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 75	126 —
„ Węgierskie . „ 100	121 —	121 50
3% „ Tureckie . fr. 400	16 60	17 —

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	177 —	177 50
Clary . złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	118 75	119 25
Insbrucku. „ 20	21 90	22 40
Keglewicha „ 10½	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 —	45 50
Palfy „ 42	44 —	44 25
Rudolfa „ 10	19 60	20 —
Salma „ 42	57 50	58 —
Salzburgskie „ 20	23 75	24 25
St. Genois „ 42	57 —	57 50
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	138 —	— —
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	34 —	34 50
Windischgrätza „ 20	44 —	45 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20 frankówki	9 99	10 —
Imperyały rosyjskie	10 32	10 34
Funty szterl. angielskie	12 58	12 63
Liry tureckie złote	11 32	11 34
Marki niemieckie za 100 marek	61 85	61 90
Rubel papierowy za 100	121 25	121 75
Lwów 2 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 65	102 65
4% „ „ „ „ „	96 10	97 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 65	102 65
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 75	103 75
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 75	100 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50
Warszawa 3 września.	rub. | kop.	rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	— 96

Praktykant gospodarczy z ukończoną szkołą rolniczą w Szląsku austr., szuka posady przy gospodarstwie jako praktykant, lub pisarz prowentowy. Wiadomość w **Biurze komisowo-informacyjnem Wład. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. (2128-2 3)

Skład fortepianów i pianin

wiedeńskich i zagranicznych
Bronisławy Gabryelskiej
w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 9,
poleca się względom Szan. Publiczności. — Przegrane fortepiana i pianina są także na składzie do sprzedania lub do wypożyczenia. (2096 5-12)

Fortepian *Skutana* i **PIANINO** *Prokscha* — są bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Floryańskiej pod L. 5. (2132-2-3)

Torby

podróżne, torebki, necesery, paski ręczne i damskie, oraz wszelkie przybory do podróży — w magazynie (1555 10-)
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A—B.

Do sprzedania folwark

odległy jeden kilometr od Skawiny, obejmujący 58½ morgów dobrego gruntu oraz stawek (dom mieszkalny i budynki gospodarcze w dobrym stanie), pod przystępnemi warunkami. Listy frankowane proszę adresować: **A. Górka, Kraków, ulica Floryańska Nr. 15.** (1765-19-)

Kamieniołom w Rząsce

Ceny na miejscu w Krakowie.
Czworoboczne kamienie kostkowe od złr. 1·80 do 2·45 za □ metr. Płyty trotoarowe złr. 2·60 za □ metr. Kamienne znaki graniczne za szt. złr. 1·35. Doskonałe kamienie na fundamenta złr. 2·30 za metr kubiczny.
Zarząd dóbr, ul. Gertrudy 29, I. piętro.
(1866-6-10)

Naturalne wino stołowe

w beczkach od 50 litr. wzwyż, w bardzo dobrym gatunku, rozsyła prywatnym i restauratorom z własnego chowu za zaliczką, dyrektor Towarzystwa chowu wina **C. Taubinger w Modern** w Węgrzech. Bliższa wiad. listownie. (2172-2 3)

Najmniej
złr. 10 w. a. dziennie
pewnego zarobku
może każdy osięgnąć
bez kapitału
jeżeli zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie wystawionych listów na spłaty. Oferty przyjmuje (2144 3-)
kantor wymiany **H. Fuchs**
w Budapeszcie, Dorotheagasse 9.

BERNEŃSKIE materye sukienne za gotówkę lub za zaliczką ubranie od 4½ złr. zwyż, wszystko po najtańszych cenach, tylko w składach fabr. sukna **Fryderyka Brunnera**, *Brünn, Fröhlichergasse 3*
Próbki do przejrzenia opłatnie, w obfitej kolekcy dla panów krawców nieopłatnie. (1911-4 20)

Prawdz. węgier. naturalne wino

rozsyła **za zaliczką** w beczułkach od 10 litrów wyżej:

dobre stare stołowe wino białe	24 ct.	za litr
znakomite z r. 1872 „ „	28	„ „ „
Riessling „ 1872 „ „	35	„ „ „
Ruster tłuste, słodkie „ „	75	„ „ „

Czerwone wina, najlep. gat. od 25 ct. wyżej
Śliwowica praw. syrmirska od 70 c. do złr. 1·20
Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 c. do 1 złr. 50 ct. (1913 3-)
Beczki liczę najtaniej po cenie kosztów i takowe przyjmuję w dobrym stanie napowrót, za też samą cenę, opłatnie do stacyi kolej. w Preszburgu. — Przy odbiorze najmniej 100 złr., odstąpuję 5% rabatu. Przy obstalunkach upraszam o **dokładne podanie** stacyi kolejowej.
Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnic w **Preszburgu** (na Węgrzech).

KUPNO okolicznościowe!
płócien i bielizny łóżkowej.

1200 szt. **płóciennych prześcieradeł** bez szwu, 3 łok. długości 2 łokcie szerokości, ... sztuka złr. 1·75
650 szt. prawdz. **rumburskiego płótna** najlepszej jakości, na bieliznę łóżkową 23 metr., ... sztuka złr. 12·50
330 szt. **pikowanych kołder,** albo całkiem białych, biało-niebieskich lub biało-czerwonych . . . . . sztuka złr. 2·50
500 szt. **stębnownych kołder** całkiem długich we wszelkich kolorach, z materyi rouge, ... sztuka złr. 3·—
z kaszmiru lub wełnianego atłasu „ 6·50
450 sztuk **kwiecistej adamaszkowej dymki,** wspaniałe desenie. 23 metr., na pościel, ... sztuka złr. 8·50
180 sztuk **dywaników przed łóżko** z tur. materyi kobiercowej, szt. złr. 1·20
150 tuz. **ręczników** najcięż. gatunku z kolorowemi bordiurami, . . szuka złr. —·45
1000 tuzin. **chustek z rumbursk. płótna** białych lub z czerwonym szlakiem, tuzin złr. 3·—
320 szt. **barchanu sznurk. lub pikowego** najlep. gat. 30 łokci, szt. złr. 7·50.
Wszelkie towary można także pojedynczo za zaliczką sprowadzić, a każde choćby najmniejsze zamówienie będzie sumiennie wykonane. Listy i przesyłki pieniężne pod adresem
An die Leinen-Fabriks-Agentur (2069 2 3
M. Abeles, Wien,
II., Obere Augartenstrasse 66.

ZAKŁAD NAUKOWO-WYCHOWAWCZY ŻEŃSKI
MARYI SERWATOWSKIEJ
w Krakowie, ulica Wiślna L. 8.

Nauka rozpoczyna się z dniem 1ym września b. r.

Zakład ten od lat 10 istniejący, udziela nauk według przepisów Władz szkolnych, w szkołach wydziałowych, czyli gimnazyach żeńskich obowiązujących, przyczem atoli ze **szczególną troskliwością** zajmuje się nauką języków: **francuskiego, niemieckiego,** angielskiego, tudzież włoskiego, jak również **nauką muzyki.**

Wskutek licznych żądań tych rodziców, którzy do szkół publicznych na początkową naukę dzieci posyłać nie chcą, a w domu prawidłowo uczyć ich nie mogą, bądź sobie nie życzą, urządzoną zostanie w zakładzie z dniem 1 września b r. **czteroklasowa szkoła elementarna,** ściśle według organizacyi szkół wzorowych, pod kierunkiem seminaryów nauczycielskich zostających.

Po ukończeniu czteroklasowej szkoły elementarnej, przejdą panienki **do klas wyższych,** jakie dotąd w zakładzie istniały; wreszcie dla tych, które pragną składać egzamin dojrzałości w seminaryach, lub wogóle nabrać wyższego wykształcenia, urządzonym zostanie **dwuletni kurs** przygotowawczy z wykładem pedagogiki, higieny, somatologii, prócz języków i innych przedmiotów.

Z zakładem będzie połączony **jednoroczny kurs praktyczny,** poświęcony nauce wszelkich gałęzi gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, tudzież robót wchodzących w zakres przemysłu domowego. (1626-11-)

Dokładniejszych szczegółów udziela się na żądanie i rozsyła programy.

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski
w Krakowie
wydaje
LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (232-9-)

HOTEL RZYMSKI
A. BOCQUET w Warszawie

położony **przy Teatrze Wielkim i w bliskości Ogrodu Saskiego,** urządzony podług najwykwintniejszych wymagań, wraz z kąpielami i prysznicami.

Restauracya obszernie urządzona, oraz **letnia z werandami i salą pod szkłem,** sala zimowa, gabinety osobne. — Obiady po kop. 90. — W hotelu znajduje się skład hurtowny i detaliczny **win węgierskich i wszelkich innych zagranicznych** oraz **delikatesów.** Wina w restauracyi po cenach handlowych. (1766-3 6)

Wiedeń, hotel Kaiserin Elisabeth

tuż **w pobliżu** Stefansplatz.
Przez nową wspaniałą budowlę, Kärntnerstrasse Nr. 9, znacznie zwiększony.
Gustowne apartamenta od 5 złr. wzwyż, 100 pokoi począwszy od 1 złr.
Czytelnia — telefon — kąpiele.
Na żądanie omnibus do i od wszystkich dworców kolei. **Pensyonat wedle umowy.**
W restauracyi kuchnia francuska i wiedeńska. Sprzedaż wybornych win vöslauskich własnego chowu.
(2076-2-10) **F. Heger,** właściciel.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI
Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Koranyi, Lorinser, Molesohott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Schulze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg itd., zasługuje słusznie być poleconym jako (1677-25-25)
najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Należy żądać zawsze wyraźnie
„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“.
Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.
Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIEŚCIAMI,
odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.
Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.
Nakład i własność H. Müldnera.
Cena egzemplarza 70 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.
Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Nowy tomik Zbioru oryginalnych poezyj, pod tyt.
„Kwiatki polne“
przez **Dra Macieja Józefa Brodowicza,**
do nabycia w księgarniach D. E. Friedleina, Gebethnera i Spół. i S. A. Krzyżanowskiego, oraz w biurze Drukarni „Czasu“, po cenie **1 złr. 50 c.,** z przesyłką pocztową franco 1 złr. 70 c., za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.
Skład główny w Drukarni „Czasu“.

Tanie wydania
J. Chociszewskiego.

Gawędy starego leśniczego, z 12 rycinami, 8o, 100 str. 50 ct.
Kopa wesołych i ciekawych opowiadań, zebrał J. Chociszewski. 12o, 64 str., 20 ct.
Pół kopy wesołych opowiadań, zebrał J. Ch. 12o, 48 str., 15 ct.
Wesoły figlarz, zawierający ucieszne i ciekawe powiastki, wesołe opowiadania, dowcipy, żarty, figle itd. 12o, 93 str., 26 ct.
Opowiadania o zbójcach, strachach, czarach, o zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. 8o, 79 str., 30 ct.
Mała historya polska z 20 obrazkami. Wydanie 3. 12o, 95 str., 20 ct.
Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży w krótkości opracował J. Chociszewski. **Wydanie 5.** z mnóstwem rycin. 12o, 256 str., 50 cent.
Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.
Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.
Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.
Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.
Róże i niezapominajki, książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania i t. d. 8o, 110 str., z 12 rycinami. 41 c.
Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 45 ct.
Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne i t. d. 182 str. 41 cent.
Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.
Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Kupujący naraz za 2 złr., otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami p. t. „Piast“.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

KANTOR WYMIANY
JAKÓBA HOCHSTIMA w KRAKOWIE
w Rynku gł., linia A—B.,
kupuje i sprzedaje wszelkie efekta krajowe i zagraniczne, akcye, listy zastawne, losy itp. banknoty i monety, pod warunkami najprzystępniejszemi.
Wymienia kupony i dostarcza nowych arkuszy kuponowych. — Wszelkie polecenia z prowincyi wykonuje bezzwłocznie po najumiarkowańszym kursie. [2135-2 6]

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1901-40-52) **L. SPEISER,** dyrektor.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1886 r.

	Odjazd z Podgórza-Płaszowa		**Przyjazd do Podgórza-Płaszowa**
8·28	rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,	10·12	przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·23	przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,	11·22	przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
3·27	popołudniu do Skawiny, Oświęcima,	4·13	popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·40	wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.	6·39	wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.
	Odjazd z Oświęcima		**Przyjazd do Oświęcima**
8·18	przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Żywca,	11·54	przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
3.08	popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.	6·53	wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.
	Odjazd z Tarnowa		**Przyjazd do Tarnowa**
2·45	w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna, Orłowa,	11·15	przedpołud. pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
5·03	rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,	9·50	wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
1·40	popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.	1·10	w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (1621-284-)

KSIĘGARNIA, SKŁAD,
WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład
TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE
Listy do Przyjaciółki
przez
Baronową X. Y. Z.
Tom I.
Cena 3 złr.

Młody subjekt
również [2141-3-3]
praktykant,
który ukończył 14 lat, **znajdą zaraz umieszczenie w Domu handlowym H. Fritscha w Krakowie.**

MAJĄTKI,
folwarki, **kamienice** i realności z ogrodami, place do budowy, do sprzedania.
GUWERNANTKA skończonna, z językami i grą na fortepianie, znakomita wychowawczyni, szuka posady w Galicyi lub Królestwie.
GORZELANY kawaler, z kaucyą — ekonomi, pisarze, gospodyni dobra do umieszczenia.
Posyła paszporta do wizy — wskażę stósowne umieszczenie studentów i t. p. czynności poleca **Biuro komisowo-informacyjne Wł. JAWORSKIEGO** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej Nr. 30. (2041-5-)

Do wynajęcia
cztery pokoje i kuchnia, na parterze, od dnia 1go października. (2131-2-3)
Ulica Krowoderska Nr. 36.

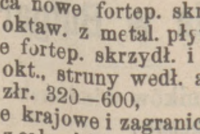
Ich ertheile deutschen Unterricht. (2115 3-4)
B. Michael,
Grodzkergasse Nr. 50 (Schwechater Bierhalle). Eingang durch den Garten.

Mieszkanie
o 3ch pokojach, kuchni i t. d., również **mieszkanie kawalerskie** do wynajęcia przy ulicy Garncarskiej L. 7.
[2134 2-3]

Pierwsze piętro
przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 15 do wynajęcia od 1 października b. r.
Wiadomość w handlu **G. M. Goebla i Synów.** (2125-2-3)

Otto Hailer & Comp.
w Bregenz i Buchs
austryacko-szwajcar. stacye graniczne,
podejmuje się ekspedycyi do **Szwajcaryi, Francyi** i do **południowych Niemiec** i na odwrót. (1896-2-12)

Papier klosetowy 15 c.
500 **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(1439-28-)



J. GUGL
pierwszy austr.
ZAKŁAD fortepianów
w Wiedniu, I., Hoher Markt L. 9,
poleca nowe fortep. skrzydł. i krótkie o 7 oktaw. z metal. płytą od złr. 260—450,
nowe fortep. skrzydł. i krótkie krzyż. o 7 okt., struny wedł. ameryk. systemu od złr. 320—600,
nowe krajowe i zagranicz. pianina o 7 okt, z całemi żelazn. ramami od złr. 280—600,
przegrana fortep. skrzydł, krótkie i pianina o 7 oktaw., od złr. 200—280,
przegrane fortep. skrzydł. i krótkie o 6½ 6¾ oktaw., od zlr. 80—160.
Za dobroć i trwałość tonu instrumentów kupionych z naszego zakładu daję 5-letnie pisemne poręczenie. (2068 3 6)

Winogrona dojrzałe, słodkie, świeżo ze szczepu, po 1 złr. 50 ct., **melony** najlep. gatunki, lub dojrzałe wielkie **śliwki** po 1 złr. 25 ct., rozsyłam 5 kilo koszyk opłatnie do każdej stacyi pocztowej. (2111-3-)
Ed. Rittinger, Weinbergbesitzer, Werschetz, (Süd Ungarn).

Pierwsza berneńska manufaktura sukna
i dom eksportowy towarów modnych
(Currentwaaren-Exporthaus)
FILIPA TICHO w Bernie,
Herrengasse Nr. 13,
rozsyła się za zaliczką:
I. **Berneńskie materye** sukienne z czystej wełny, na całe ubrania jesienne i zimowe, 3·10—3·20 metrów długości, na kompletne męzkie ubranie po cenie **4·75—9 złr.**
II. **Zarzutki** 2·10 m. długości we wszystkich kolorach od **6—7·50 złr.**
III. **Jesienne i zimowe spodnie** 1·20 m. długości od **2—3·50 złr.** [1905-5-10]
IV. **Wyroby ręczne i towary modne** utrzymuje na składzie w obfitym zapasie i na żądanie rozsyłam cenniki i próbki wszystkich artykułów opłatnie.

Wnadziei, że współczucie dla walczącej z przeciwnościami młodzieży bije w niejednem sercu szlachetnem tętnem, ośmiela się pewien Polak, kand. filoz. przy uniwersyt. wrocł., któremu zbywa zupełnie na utrzymaniu — prosić zacne serca polskie na tej drodze o łaskawą pomoc w formie wsparcia lub pożyczki.

Akademik, o którym mowa, nie może wskutek braku funduszów zgłosić się do egzaminu państwowego; tylko dobroczynność współczujących Rodaków zdolna utorować mu drogę do wytkniętego celu.

Suma 300—400 zlr. wystarczyłaby zupełnie, by zapobiedz niedostatkowi, w jakim się znajduje i zapewnić przyszłość jego.

Wiadomości o petencie udzieli łaskawie lekarz praktyczny Pan **Dr. Łasiński we Wrocławiu,** Schweidnitzer Stadtgraben N. 28 pt. i pan **Z. Sokołowski**, kupiec **w Krakowie.**

Datki łaskawe choćby najskromniejsze przyjmują wymienieni panowie. (2158-1-3)

Bona Francuzka ze świadectwami — jest zaraz do umieszczenia w Biurze **M. Wysockiej** w Krakowie, ulica Bracka Nr. 5. (2206-1-2)

Une jeune personne

avec d'excellentes recommandations désire se placer comme institutrice dans une famille polonaise — de préférence dans une famille protestante.

S'adresser à **Mr. Dziewicki, 16, Rue St. Jean, Cracovie.** [2204-1-2]

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY męzki TOMASZA HENDLA

w Krakowie, ul. Bracka L. 7.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie moim wychowawczym — podniesionym **do rzędu szkół publicznych** reskryptem Jego Excelencyi Ministra Oświaty z prawem wydawania świadectw — rozpoczynam kurs nauk w dniu 1 września 1886 r., wpisy zaś odbywać się będą od 28 sierpnia.

Przyjmuję uczniów do szkoły czteroklasowej przygotowawczej do szkół średnich tak przychodnich jak na stałe w Zakładzie umieszczonych, również przyjmuję uczniów ze szkół średnich na prywatną naukę lub uczęszających do szkół publicznych z zapewnieniem, obok sumiennej nauki, troskliwej pod każdym względem opieki. (1753-7-8)

Dr. Emamuel Rosenblatt

wrócił z podróży

i ordynuje jak dawniej od godz. 2—4 popołudniu, przy Placu Dominikańskim L. 1, II. piętro. (2155-1 3)

Najmniej

złr. 10 w. a. dziennie pewnego zarobku osięgnąć może każdy **bez kapitału**, kto zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie dozwolonych losów państwowych i premiowych miejskich. Oferty pod liter. **V. 85** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wrocławiu.** [2174-1-3]

Pewny zarobek bez kapitału i ryzyka! nastręcza stary słynny peszteński dom bankowy rzetelnym osobom chcącym się zająć sprzedażą prawnie dozwolonych austr. węgier. państwowych losów i rent na częściowe spłaty. **Przy trochę pilności można łatwo zarobić** (1920-1 6)

100 do 500 złr. w. a.

Oferty przyjmuje Administration der **„Fortuna" Budapest,** Deakgasse 5.

SŁUCHACZ

Akademii handlowej, wyższej szkoły realnej lub gimnazyum w **Wiedniu,** znajdzie pomieszkanie wraz z wiktem i obsługą, z zapewnieniem rodzicielskiój opieki u podpisanej. *Teresa Mühe,*
II., Kaiser Josef Str. Nr. 18, parter.

Bliższej wiadomości udzieli także pan *K. Rząca* w Krakowie. (2205 1 3)

Słabość męzka

skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zalecenej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [2175-1-15]

Maryan Rudnicki,

NAUCZYCIEL MUZYKI

mieszka obecnie przy ul. Kolejowej Nr. 1, III. piętro. [2112-3-3]

OGŁOSZENIE.

W ogrodzie sadowniczym w Dzikowie poczta **Tarnobrzeg,** są do nabycia różne gatunki szczepów owocowych w wielkiej ilości t. j. **jabłonie Renety szare, złote, angielskie, Calwille, Wenity** itd.; **gruszki Bery złote, Colmary, Napoleony, Sapieżanki** itd.; **wiśnie, czereśnie, śliwki tureckie, Regloty i inne gatunki.** Cena od 50 cent. do 1 złr. za sztukę. — **Kasztany** do zakładania alei. Na wiosnę nie można było sadzić drzew z powodu późnej wiosny, zatem teraz jest dobra pora na jesień. (2157 1 3)

Cenniki na żądanie opłatnie.

J. Cybulski.

Młodzieńcy zyskają piękny porost brody przez używanie prawdziwego **Roborantium.** Cena złr. 1 i 1 50. **J. Grolich w Bernie** mor. i składach. [2173-1-12]

Ważne dla pp. Budowniczych, Majstrów murarsk., Przedsiębiorców i Właścicieli domów.

RUR STEINGUTOWYCH

do kanałów, wychodków itp. dostać można po przystępnych cenach u **Adolfa Hochstima** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 38. (2159-1-6)

Akademik poszukuje lekcyj za umiarkowaną cenę lub wikt. Adr. *A. R.* poste restante Kraków. (2133-2-2)

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

pod zarządem

Gminy miasta Krakowa

mieszczący się obecnie

w Sukiennicach pod L. 24,

poleca:

wyborne płótna Korczyńskie, Błażowskie i kosowskie, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, pończochy i skarpetki; płócienka Zefiry i dryle, Andrychowskie koronki, garnitury, obszycia koronkowe, chusteczki batystowe z koronkowem okoleniem z Kańczugi;

Kilimy czyli dywany wschodnie Zbaraskie i Kossowskie, sukna i korty Kęckie, watę wełnianą w kołdry, wełnę do robienia rzeczy drutowych.

Koce i sukna Rakszawskie;
Kosze i koszyki z Jasła;
Wyroby z Terrakoty, rzeźby z drzewa z Rymanowa i Jaworowa — oraz wiele innych przedmiotów

po cenach produkcyjnych.

Każdy pragnący popierać przemysł krajowy raczy osobiście zgłosić się do Bazaru, zkąd wyniesie przekonanie, że otrzyma towar należyty po cenach nadzwyczaj skromnych. (2154 8-12)

Bazar wyrobów krajowych pod zarządem Gminy m. Krakowa.

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1427-129)

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska

i English school for young ladies

w połączeniu

z kursem dalszego kształcenia, pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1go września.

Pensyonatki uczęszczające do powyższego, albo też jednego z tutejszych zakładów szkolnych żeńskich, znajdą tanie i pod każdym względem dobre przyjęcie, mieszkanie i wikt.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, gimnastyka, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowne i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk w lokalu szkolnym (2033-11 11)

przy ulicy Poselskiej Nr. 20.

G. Rehefeld, właścicielka zakładu.

Ośmioklasowy zakład wychowawczo-naukowy żeński

(VIII-klassige deutsche höhere Töchterschule)

LUDMIŁY TSCHAPKOWEJ

w Krakowie, ulica Kanonicza L. 9,

rozporządzeniem Jego Eksc. Ministra oświaty z daty Wiedeń 13 września 1885 r. L. 15902 **otrzymał charakter publicznego zakładu naukowego (świadectwa przez ten zakład wydane mają ważność państwową)** — poleca się Szan. Rodzicom i Opiekunom dla wychowania i nauczania panienek.

Nauka we wszystkich przedmiotach szkolnych, w językach: niemieckim, polskim, francuskim i angielskim; muzyka i roboty ręczne.

Kurs nauk rozpoczyna się dnia 1go września.

Wpisy codziennie od godz. 10 rano do 5 popołudniu. (2054-7-7)

Piernik hygieniczny

Z FABRYKI L. CZYNSKIEGO W JAROSŁAWIU,

podług licznych świadectw lekarskich i uznań cierpiących, jest niezawodnym środkiem usuwającym dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestyje, zgagę, wzdęcia, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt i dzielnie przyczynia się do wymiany materyi odżywczej.

Do nabycia w sklepach własnych: **Lwów, ul. Halicka Nr. 8; Kraków, Sukiennice Nr. 23; Przemyśl, ul. Franciszkańska; Praga, Graben Nr. 12;** jakoteż we wszystkich aptekach i handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady dla cierpiących na dolegliwości leniwego trawienia, napisana przez lekarza specyalistę, rozsyła fabryka bezpłatnie i franco. (2063 6-)

JAN IHNATOWICZ

poleca

najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,

odszczególnione 6-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania,

mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25 40, 75 ct, 1 złr, 1·50 itd.

Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakonik mniejszy 80 ct, większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 c.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1·20.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1·50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika Nr. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (1742-25-)

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [1795-1-]

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**



Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup, St. Feintuch kup.,— w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M Kulak apt, — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,— we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt.. Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH A. Hernfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (1757-116-)

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak dawniej tak i w tym roku **przyjmuję uczniów,** do szkół w Krakowie uczęszczających, **na wikt, stancyę i korepetycyę,** zapewniając im rodzicielską opiekę. Nauka języków tudzież muzyki na żądanie. (2064-7-)

Paweł Wandasiewicz,
nauczyciel c. k. Seminaryum nauczyciel., ul. Floryańska Nr. 43, I. piętro.

Ubikacya magazynowo-warsztatowa

23 metr. długa, 10 m. szer., $4\frac{1}{2}$ m. wysoka, z wielkiemi oknami, przy ulicy — do najęcia lub sprzedania na warsztat, magazyn, fabrykę. — Ulica Długa Nr. 13 w Krakowie. [2066-3-3]

Dla cierpiących na reumatyzm

(na zimę znacznie taniej, niż w mieście)

suche i ciepłe mieszkanie z dowolnej ilości pokoi złożone, z wszelkiemi wygodami, jest do wynajęcia na wsi. Środki pożywienia można mieć ***codzień świeże*** z miasta. Do wyjazdu furmanka na miejscu. W razie potrzeby stajnia i wozownia. Bliższych wiadomości udziela ***Zarząd Drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie ul. Kanonicza L. 9.*** (1872-9-10)

Z dniem 1 września rozpocząłem lekcye gry **na fortepianie.** Mieszkam przy ul. Sławkowskiej Nr. 8, II. piętro lub księgarnia W. A. Krzyżanowskiego. (2123-2 4)

Feliks Skotnicki.

Biuro nauczycielskie

(Institut Protecteur des femmes de la societé) Patronage de l'Enseignement

Just. z Jędrzejewskich Paulus

w **Wiedniu,** Schottengasse Nr. 3, mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy — umieszcza nauczycielki i bony. Ceny bardzo przystępne. (1199-19-)

Pozostałe z wyprzedaży **„Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA" w Krakowie" PATRONY** w znacznej ilości — są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Patrony systemu Lancaster.
Ceny za 100 sztuk.

Kaliber		czerw.,	niebies.,	ziel,	brun,	piel.
28, 24	zł.	—	—	1·40,	—	—
20, 18	„	—	—	1·40,	—	—
16	„	2·50,	1·90,	1·40,	1·30,	1·20.
14	„	2·60,	2·—,	1·50,	1·50,	1·30.
12	„	—	2·10,	1·60,	—	—

Patrony systemu Lefaucheux.

28, 24 18	„	—	—	1·15,	—	—
16	„	—	—	—	1·15,	—·95.
14	„	—	—	1·25,	1.25,	1.05.
12	„	—	1·90,	1·35,	1·35,	1·15.
10	„	—	—	1·40,	—	—

Przybitki na proch po 15 i 20 ct. pudełko. Przybitki na śrót 1000 sztuk 30 ct.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania.

Biorącym 500 sztuk patronów naraz opuszcza się 5%.

Biorącym 1000 sztuk naraz opuszcza się 10%. (2071-2-)

Berneńskie materye

na gustowne

ubranie jesienne lub zimowe

w odcinkach dług. 3·10 metr. wystarczających na całe ubranie męzkie
za złr. 4·80 z bardzo pięknej
„ „ 7 75 „ najlepszej
„ „ 10 50 „ wybornej

prawdziwej wełny owczej

Palmerston i Boy na **paltoty zimowe** metr złr. **2·50** do złr. **5·—, pakłak** po złr. **2·25** do złr. **3·—, sukna damskie** metr po złr. **1·25** do złr. **2·50** rozsyła każdemu za **zaliczką pocztową** skład fabryczny sukien

Siegel-Imhof

w Bernie (Brünn).

Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się trwałem i gustownem wykonaniem, tudzież szczególną trwałością. Także ręczy zna a rzetelność i znaczna dostawa na to, że dostarczonym będzie tylko najlepszy towar i ściśle wedle wybranego wzoru Na żądanie rozsyłka **próbek darmo i opłatnie.** (1918 2-20)

Dla upiększenia i odmłodzenia



polecam sz. paniom moją **słynną w świecie kosmetyczną wodę na twarz** i **krem alabastrowy.** Po użyciu przez rok odmładza ona o **10 lat** i usuwa wszelkie nieczystości cery. Niepotrzeba ję żadnego dalszego wychwalania, gdyż moje środki u szan. pań z powodu cudownego skutku bez tego są słynne i znane. Wszelkie kosmetyki są zrobione ściśle według słynnie znanych przepisów byłego nadwornego lekarza Wachera, dlatego zechcą się szan. panie z zaufaniem ustnie lub pisemnie do mnie udać

Cena flaszki wody na twarz 50 ct., słoik kremu alabastrowego 1 złr.

Frau ELISE SICHERL, fabrykantka kosmet. srodków w Wiedniu I. Wollzeile 17. 3 piętro.

Do nabycia także w aptece „zum Engel" am Hof, w aptece „zur Mariahilf" Mariahilferstrasse. Główny skład w Węgrzech u p. J. Töröka aptekarza, Königsgasse w Budapeszcie. (1197-3-12)

Przy zakupnie proszę uważać na pieczęć i nazwisko.

Książki szkolne, MAPY, ATLASY i GLOBUSY

poleca

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie. (2058-10-10)

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spół. w Krakowie
otrzymała na skład główny:

Pierwiastki dziejów ojczystych

w ich organicznym rozwoju
przez [2102-3-3]
Stanisława Zarańskiego,
w 8ce, str. 328.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 10 cnt.

KSIĘGARNIA (2149-4 12)

D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,

poleca swoją nowo urządzoną

Wypożyczalnię nut muzycznych.

Med., Chir., Akusz., Okul.

Dr Kazimierz Szymkiewicz

dentysta, (2098 5-10)

ordynuje od godz. 9—1 i od godz. 3—5.
Ubogim bezpł. od godz. 8—9 zrana.,
Rynek główny, róg ul. Wiślnej Nr. 26, pierwsze piętro.

Szanow. Rodziców i Opiekunów mam zaszczyt zawiadomić, że jak dotychczas tak i nadal, po śmierci ś. p. mego męża, przyjmuję **uczniów** klas niższych **na mieszkanie,** zapewniając im najtroskliwszą opiekę i dozór w naukach pod kierownictwem zdolnego pedagoga. (2106-9 10)

Walerya Zgórek, wdowa po profesorze, ulica św. Krzyża Nr. 3, II. piętro.

Magazyn i pracownia

KONFEKCYJ DAMSKICH
pod firmą:

CIEHULSKI i GONIAKOWSKI

w Krakowie, ul. Bracka 6,

poleca:

SKŁAD OKRYĆ, PŁASZCZY, PALETOTÓW DOŁMANÓW, ŻAKIETÓW.

Zamówienia na kostiumy, wierzchy do futer itp wykonywa w najkrót. czasie.

Ceny umiarkowane. [2079 2-]

LOKAL na restauracyę i piwiarnię — (obecnie restauracya p. Majewskiego) przy ulicy Wiślnej w domu pod L. 3 — jest od **1 października 1886 r.** do wynajęcia. — Bliższa wiadomość u właściciela domu na I. piętrze. (2124-2-3)

Żadna konkurencya.

100 ładunków Lefaucheux, kaliber 16 . złr. 1·—
100 „ Lancaster, „ 16 . „ 1 20
250 przybitek grubych ulepszonych . . . „ —·30

Pojedynki kapslowe od złr. 5, Dubeltówki od złr. 9·50. Dubeltówki Lefaucheux od złr. 19, Lancaster od złr. 25. Rewolwery Lefaucheux od złr. 3·50, Lancaster od 5 złr. Pistolety Flobert od złr. 4. Karabinki Flobert od złr. 7·50. Najnowsze paski do noszenia ładunków od złr. 1 25. 100 ładunków Lancaster mosiężnych jednostajnych złr. 4, — wyprzedaje pod **gwarancyą** F. J. DEMMER, hurtowny skład broni, przyborów myśliwskich i t. p. w KRAKOWIE. (2009-7-)

Dostawszy świeży transport różnego gatunku kawy, polecam szczególniej jeden gatunek

kawy

Ceylon wybor. i doskonałej w smaku, którą sprzedaję po taniej cenie **80** cnt. za pół kilo i która nawet najwięcej wybredny gust zupełnie zadowolni. — Oprócz tego gatunki **kawy** po 55 c, 60 c. i 70 c., jakoteż wszelkie (2120 2 3)

towary kolonialne

w najlepszym gatunku, po **cenach najtańszych** w handlu

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

Towary daję także na **książeczki kontowe** z terminem wypłaty **miesięczn.**

Każdy odgniotek,

narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki z czerwonej apteki w Poznaniu.** Pudełko z flaszeczką i pędzle 50 c. Wyrób odznaczony złotym medalem. **Skład w Krakowie** u apt. **Wiktora Redyka** i **Konst. Wiszniewskiego,** we **Lwowie** u aptek. **Zygmunta Ruckera,** tudzież w aptekach w **Tarnopolu** i **Bochni.** (1272-14-24)